

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko - Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Zjednoczenia etap II

„Żadne istotne zmiany nie zachodzą. Nowy jestem tylko ja i moje siły, które dziś wszystkie bez reszty służą idei Zjednoczenia Narodowego oddaje” — oświadczył w dniu 12 bm. generał Skwarczyński obejmując szefostwo OZN z rąk pułk. Adama Koca.

To szczere, proste i jasne, żołnierskie oświadczenie nie budzi żadnych wątpliwości. U pewnia, że inaczej być nie może, że interpretacja deklaracji lutowej będzie taka sama jak dotychczas, jak za szefostwa pułk. Koca.

Zbyt dobrze znamy generała Skwarczyńskiego, jako dowódcę pierwszej dywizji legionów tu w Wilnie my jego żołnierze, abymy jego słowu mieli nie ufać. Wiemy, że co sobie zamierzył i co postanowił tego dokonać potrafi.

Skoro był takim dowódcą jak był, skoro tak wychowywał rekrutów w wileńskiej jak to wszyscy wiemy, że czynił, nie potrzebujemy się martwić, że nie poddał tym nowym i niepodobnym do dotychczasowych zadaniom, jakie na niego spadły. Malkontentom, którzy usiłują stać na straży fachowości w polityce i ostro krytykują wypadki przechodzenia zdolnych jednostek z wojska do polityki zwracamy uwagę, że życie już kilkakrotnie za dało klam tym czysto teoretycznym i przedwczesnym obawom.

Gdybyśmy sugestii tych obaw zbyt nie ulegali, nie mielibyśmy Koca, Matuzewskiego, Miedzińskiego ani Becka. Tym ludziom, chociaż wyszli z wojska nawet przeciwnicy zarzucając wszystko, co zechcą nie potrafią odmówić jednego, tj. zdolności politycznych.

A zresztą właśnie w polityce niefa chowość przy silnym charakterze może się stać zalążkiem wielkich sukcesów, bo wnosi nowe, nieszablone metody szczerości, łamiąc nagromadzone zwąły uprzedzeń, sporów i powikłań.

Skoro pułk. Koc ze względu na stan zdrowia nie mógł rozpocząć dzieła skończyć, potrzebne były obozowi „nowe siły” kogoś, kto by mógł i zechciał „wszystkie bez reszty” skutecznie oddać idei Zjednoczenia Narodowego. Generałowi Skwarczyńskiemu należy się hołd i podziękować, że to, że się na tę wielką ofiarę zdecydował.

Wilno, garnizon wileński, społeczeństwo wileńskie ponoszą dużą stratę. Nie stanie miłej, sympatycznej, dziarskiej i popularnej sylwetki legionowego generała na uroczystościach, zebraniach towarzyskich i imprezach kulturalnych i w pracy społecznej.

Gdy ostatniej jesieni wjeżdżał do Wilna na czele pułków, powracających z manewrów, wśród entuzjasmu ludności całego miasta obsypany de szczeniemi kwiatów, któż mógł przypuszczać, że będziemy go żegnać tak przed Kocem. A tymczasem właśnie wczoraj obywatelski komitet na czele z prezydentem miasta obradował nad urzędzeniem generałowi przez wilnian uroczystego pożegnania.

Taki już jest los Wilna i Wileńszczyzny, że ludzie, którzy zyskują tutaj sympatię i uznanie odchodzą. Los to jest może smutny, ale radosny i zaszczytny zarazem. Tych ludzi żegnamy nie po to, aby ich stracić na zawsze, ale po to, by zyskać. Zyskać jako orędowników i przyjaciół na tych w sokiach stanowiskach, które się stały ich udziałem, zyskać dla dobra tej ziemi którą zdążyli poznać i zrozumieć.

Zjednoczenia etap II. Tak zatytułowałem dzisiejszy artykuł. Zatytułowałem pomimo, że „żadne istotne zmiany nie zachodzą” — jak nas zapewnił nowy szef OZN; a zatytułowałem dlatego, że mimo wszystko i mimo własnej nawet chęci nowy szef w każdej organizacji otwiera zawsze nowy etap w jej rozwoju, a zmiana na stanowisku naczelnym dla historyka,

dla kronikarza zawsze jest tym punktem granicznym, który ułatwia orientację od i do którego zwykło się wszystko obliczać.

A ponadto w Obozie Z. N. zmiana na stanowisku naczelnym prawie, że zbiegła się z rocznicą deklaracji lutowej i zbiegła całkowicie z pierwszym zbiorem plonów pracy OZN tu u nas na Ziemiach Wschodnich.

Jest to oczywiście przypadek, ale przypadek wielce charakterystyczny, że w tym samym numerze „Kurjera Wileńskiego” (z dnia 11 bm.), w którym zamieściliśmy wiadomość o przekazaniu szefostwa OZN przez pułk. Koca generałowi Skwarczyńskiemu, obwieściliśmy wielki sukces, jaki odniosły prace OZN w Nowogródku. Pierwsze wybory i pierwsze wielkie zwycięstwo. Odrazu na wstępie, w dniu objęcia szefostwa, jakby na dobrą wróżbę zbiera gen. Skwarczyński pierwsze owoce z dobrego posiewu swego poprzednika, otrzymuje namacalny dowód, że choć w wielu miejscach idzie opornie, są jednak miejscowości, gdzie zjednoczenie już stało się faktem.

Wystarczy! Nie ma co oponować. II etap już rozpoczęty. Z pewnością nie będzie lekki. Tysiące przeszkód napewno staną na drodze i trzeba je będzie przewyciężyć, ale mimo wszystko powinno być łatwiej niż na początku. Ostrze krytyki tych, którzy nie lubią niczego, co nowe i młode stąpiło się już na twardej i nieustępliwiej postaci twórcy deklaracji obozu. Otraskano się już nieco i z tą naj

prostszą i najbardziej twórczą z zasad Zjednoczenia, która mówi:

„Wy, mając twarde, wyrobione dłonie jesteście do tego przygotowani, aby pierwsi chwycić za ten łańcuch, ALE OBOK WAS MUSZĄ STANĄĆ INNI I WY MUSICIE SIĘ STARAĆ O TO, ABY STANĘLI WSZYSCY CI, KTÓRZY MAJĄ PO CZUCIE SIŁY I CHCĄ TĘ SIŁĘ, ODDAĆ W RZETELNĄ SŁUŻBĘ POLSCE, OJCZYŹNIE, CZY PAŃSTWU, JAK KTO WOLI”.

Tej prawdy założyciel OZN. nie o mieszkając powtórzyć przy przekazaniu funkcji „w wypróbowane i pewne ręce generała Stanisława Skwarczyńskiego”.

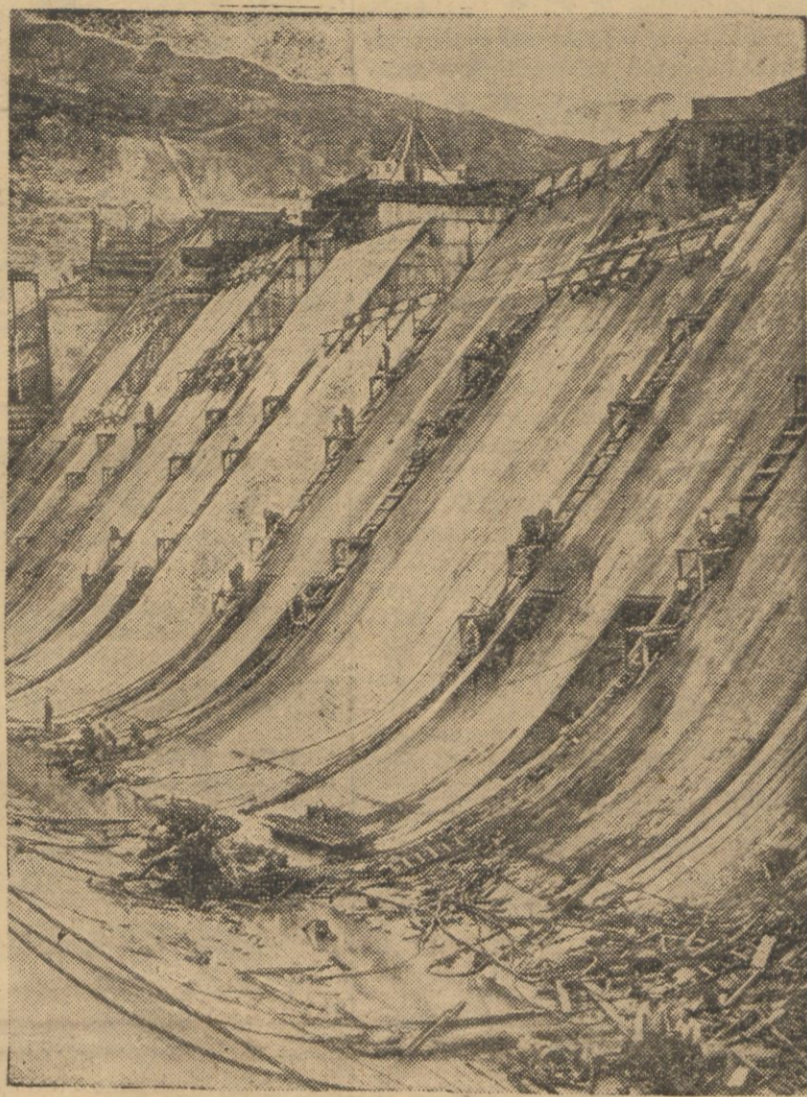
Ponieważ generał Skwarczyński na to mu odpowiedział:

Wskazaniem naszym pozostają nadal pisma, czyny i życie całe Marszałka Józefa Piłsudskiego — proste, silne i tak głębokie nakazy Marszałka Rydza Śmigłego zjednoczenia narodu pod hasłem obrony państwa i dźwignia Polski wwyż — wreszcie na tych podstawach opracowana i na istniejącym w Rzeczypospolitej prawnym stanie rzeczy oparta deklaracja Obozu Zjednoczenia Narodowego, ogłoszona przez płk. Adama Koca dnia 21 lutego u. r.

możemy mieć nadzieję, że ustalona w ten sposób jedność i hierarchia i łączność pomiędzy wskazaniami o bu Marszałków a deklaracją płk. Koca usunie fermenty i oczyści pole dla pomyślnego rozwoju prac Obozu.

Piotr Lemiesz.

Największa na świecie tama, oczywiście w... Ameryce



W stanie Waszyngton, w U. S. A., kończy się już największą na świecie tamę, przez którą mają się przewalać wody rzeki Kolumbia.

Skłócony Front Ludowy we Francji

Socjaliści i komuniści przeciwko Bonnetowi. Boncour kandydatem na ministra spraw zagranicznych

PARYŻ (Pat). Georges Bonnet zawiadomił prezydenta Lebrun, iż podejmuje się misji utworzenia gabinetu.

PARYŻ, (PAT). — Przyjęcie misji utworzenia gabinetu przez ministra Bonnet wywołało w kuluarach parlamentarnych dużą sensację. Koła te przypuszczają, że Bonnet ma już przygotowaną listę gabinetu, polegającą przede wszystkim na rozszerzeniu dotychczasowej współpracy radykałów z grupą Paul Boncoura.

W kuluarach krąży pogłoski, że minister Bonnet zamierza ofiarować fekę spraw zagranicznych Paul Boncourowi, aby w ten sposób złagodzić ostrą opozycję skrajnej lewicy przeciwko polityce zagranicznej. Tym nie mniej koła parlamentarne oceniają bardzo sceptycznie widoki gabinetu Bonnet, uważając, że nawet utworzenie takiego gabinetu przez b. ministra skarbów nie usunie trudności wewnętrznych, które doprowadziły do upadku premiera Chautemps.

Bonnet w swym oświadczeniu, złożonym na posiedzeniu grupy parlamentarnej radykalnej zapowiedział, że programem swoim chce objąć poza kwestiami finansowymi również takie reformy społeczne, jak emerytury robotnicze. Punktem ciężkości obecnej sytuacji, który ma zdecydować nie tyle o powstaniu gabinetu, ile raczej o jego utrzymaniu się w ciągu pierwszych tygodni będzie stanowisko socjalistów.

Rzeczą charakterystyczną jest przy tym duże zaangażowanie się w ciągu dnia stosunków między grupą komunistyczną z jednej strony a partią radykalną i partią socjalistów z drugiej strony.

Socjaliści, oburzeni wystąpieniem przywódcy partii komunistycznej Thoresa, który w przemówieniu swym nazwał dymisję ministrów socjalistycznych dezercją w obliczu walki, nazwali to wystąpienie nie dopuszczalną obelgą i fałszowaniem prawdy, żądając od komunistów satysfakcji.

Jednocześnie radykalowie w swej uchwałie oskarżają komunistów o wywołanie

przesilenia przez złamanie umowy Frontu Ludowego.

Socjaliści i komuniści w opozycji

PARYŻ, (PAT). — Dzień polityczny zakończył się w sobotę wyjaśnieniem ostatecznego stanowiska socjalistów wobec misji min. Bonnet, który oficjalnie na piśmie poczynił temu stronnictwu propozycję co do wzięcia udziału w jego gabinecie. Taką samą propozycję złożył Bonnet unii socjalistyczno-demokratycznej, której przywódcą na terenie Izby jest dep. Frossard. Socjaliści odpowiedzieli, po krótkich naradach również na piśmie, oświadczając min. Bonnet, że nie tylko nie mogą wziąć udziału w jego gabinecie, ale nawet nie mogą udzielić temu gabinetu

wi poparcia w parlamencie.

Bonnet ma wobec tego w niedzielę rano przedłożyć na plenarnym zebraniu radykalnej grupy parlamentarnej sprawozdanie z przebiegu swoich rokowań a od decyzji tej grupy zależeć będzie dalszy rozwój przesilenia. Partia radykalna znać dowadzić się będzie jutro w sytuacji dość trudnej. Utrzymanie bowiem inwestytury partyjnej min. Bonnet po odpowiedzi socjalistów oznaczałoby ostatecznie pogrzebanie Frontu Ludowego i zepchnęłoby socjalistów do opozycji wspólnie z komunistami.

Żydzi skarżą Rumunię w Lidze Narodów

GENEWA, (PAT). — Komitet wykonawczy żydowskiego kongresu światowego złożył sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów petycję, adresowaną do Rady Ligi, domagającą się przywrócenia sytu-

acji prawnej Żydów w Rumunii przy zastosowaniu procedury nagłości.

Do petycji dołączone jest memorandum o sytuacji prawnej Żydów, oparte na oficjalnych danych statystycznych.

Premier Jugosławii uroczystie witany w Berlinie

BERLIN, (PAT). — Wczoraj o godz. 9.30 przybył specjalnym pociągiem do Berlina premier jugosłowiański i minister spraw zagranicznych Stojadinowicz z małżonką, w towarzyszywie szefa gabinetu dr. Profitscha i attache ministerstwa spraw zagranicznych dr. Azataghitsch.

Na bogato udekorowanym dworcu powitali premiera jugosłowiańskiego: premier Goering, minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath, ministrowie dr. Frick, dr. Dornmueller, Rust, Darre, Lamers, podsekretarz stanu Meissner, szef prasowy Rzeszy dr. Dietrich, kierownik ur-

zędu do spraw zagranicznych partii Rosenberg, szef policji Himmler, podsekretarz stanu von Mackensen, wszyscy członkowie poselstwa jugosłowiańskiego, dalej ambasadorowie Włoch i Turcji oraz szereg posłów.

Na placu przed dworcem kolejowym przy dźwiękach hymnu jugosłowiańskiego przeszedł premier Stojadinowicz w towarzystwie premiera Goeringa, posła Markowicza i ministra Neuratha przed frontem kompanii honorowej pułku lotniczego.

Przejeżdżającym gościom jugosłowiań-

Min. Beck opuścił Berlin

WARSZAWA (Pat). Jak już doniosła Polska Agencja Telegraficzna, p. minister spr. zagr. Beck 14 bm. po śniadaniu z p. ministrem spr. zagr. Neurathem zakończył swe rozmowy i opuszcza Berlin.

Zatem wiadomość, podana przez jedno z pism warszawskich, iż min. Beck spotka się z premierem Stojadinowiczem nie odpowiada prawdzie.

BERLIN (Pat). Minister spr. zagr. Beck wyjechał dziś o godz. 15.30 z Berlina. Korzystając z odroczenia sesji Rady Ligi Narodów, min. Beck udał się na krótki wypoczynek do jednej z miejscowości w południowej Francji.

Dawny garnizon powstańcy jeszcze się broni w Teruelu

SALAMANKA (Pat). Wbrew informacjom jakie były dotąd ogłaszane wczoraj wieczorem zakomunikowano w prasie, że dawny garnizon Teruelu broni się zacieple w klasztorze Klarysek i w gmachu banku hiszpańskiego. Na czele oddziałów tych stoi kapitan artylerii Florente.

skim do hotelu Adlon zgotowano na uczciwych serdeczne owacje.

BERLIN (Pat). Wizycie premiera Stojadinowicza w Berlinie nadano nie zwykle uroczysty charakter. Widoczna jest chęć pozyskania również i w ten sposób sympatii nowych przyjaciół w Basenie Naddunajskim.

Jak słychać z kół niemieckich, o obecne rozmowy niemiecko - jugosłowiańskie obracać się będą głównie o koło pogłębienia stosunków gospodarczych, z drugiej zaś strony zagadnień kulturalno - prasowych.

Międzynarodówka amsterdamska odrzuciła warunki sowieckie

PARYŻ (Pat). Egzekutywa między narodówki związków zawodowych (t. zw. międzynarodówki amsterdamskiej), która obradowała w Paryżu w dniach 12 i 13 stycznia — odrzuciła

warunki sowieckich związków zawodowych, od których te uzależniły swe przystąpienie do wspomnianej międzynarodówki.

Sowiety będą się dozbrajać na morzu

Zmiana konstytucji Z. S. R. R.

MOSKWA, (PAT). — Na wczorajszym łącznym posiedzeniu Rady Związku i Rady Narodowości pod przewodnictwem członka biura politycznego partii Andrejewa, omawiana była sprawa zmiany artykułów konstytucji 22, 23, 26, 28, 29 o podziale administracyjnym republik: rosyjskiej, ukraińskiej, uzbeckańskiej i kazańskiej i artykułów 70, 77, 78 i 83, które uzupełniono postanowieniami o stworzeniu trzech nowych ludowych komisariatów: przemysłu maszynowego, marynarki wojennej i dostaw państwowych. Poza tym wprowadzono do składu Rady Komisarzy Ludowych ZSRR prezesa banku państwa z prawem głosu decydującego.

Art. 49 konstytucji traktujący o piarach Prezydium Najwyższej Rady ZSRR uzupełniono przepisem uprawniającym prezydium do wprowadzenia w razie potrzeby w jednej miejscowości lub na całym terytorium ZSRR stanu wojennego.

Wszyscy mówcy udawadniali, iż zmiana podziału terytorialnego republik w kowych została wywołana również względami wojskowymi. Ten ostatni punkt szczególnie silnie podkreślali przedstawiciele Ukrainy i Białorusi.

Utworzenie nowych komisariatów również zostało wywołane m. in. także względami wojskowymi, szczególnie jeżeli chodzi o utworzenie komisariatu marynarki wojennej.

Premier sowiecki Mołotow podkreślił konieczność zwiększenia zbrojeń morskich, oświadczając, że

FLOTA SOWIECKA NIE MOŻE USTĘPOWAC FLOMOM INNYCH PAŃSTW.

Teatr muzyczny „LUTNIA”

Dzisiaj teatr czynny dwukrotnie o godz. 4 pp. po cenach propagand. **REWIA SYLWESTROWA** o godz. 8.15 wiecz.

KRAINA UŚMIECHU

KOMUNIKAT

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

m. Wilna, ul. Miekiewicza 11 podaje do ogólnej wiadomości, że Wydział oszczędnościowo - czekowy, oraz kasy opłat na rzecz Zarządu Miasta czynne są codziennie bez przerwy od 8 rano do 19.30 wieczorem. Wydział dyskontowy, inkaso i inne od 8 rano do 14. W soboty wszystkie Wydziały K. K. O. czynne do godz. 13.

Lokal sklepowy

z pokojem w najlepszym punkcie ulicy Mickiewicza **POTRZEBNY.**

Oferty: „PAR”, Warszawa, ul. Bracka 17 dla „Poważny reflektant”

KURSY KOSMETYCZNE D-ra ZAMENHOFA

dające prawa otwarcia gabinetu rozpoczyna ją 15 lutego nowy semestr. Met. Acad. Scientific. de Beauté, Paris. Zapisy — Informacje: Warszawa, Senatorska 36, godz. 3-5.

Hrabia Rzewuski wysłany do Berezki Kartuskiej za deprawowanie młodzieży

Przed kilkoma tygodniami w Wilnie w szerokich sferach miasta wywołała sensację wiadomość o aresztowaniu hrabiego Eustachego Rzewuskiego (ul. Teatralna 4) pod zarzutem deprawowania młodzieży szkolnej.

W mieście opowiadano, że hrabia Rzewuski od dawna już uprawiał swój zbroczony proceder, szukając ofiar wśród młodzieży szkolnej. W Wilnie było tajemnicą poliszynela, że następnego dnia, po aresztowaniu hrabiego Rzewuskiego, do kancelarii sędziego śledczego, prowadzącego w tej sprawie dochodzenie, sprowadzono kilku nastu uczniów, których zaznajomili pan hrabia z tajemnicami swego zbroczenia. Najbardziej godnym pożalowania i potępienia był fakt, że hrabia

Rzewuski, nie tylko szukał ofiar dla zadośćuczynienia swym zbroczonym popędom wśród młodzieży szkolnej, lecz również znalazł wśród uczniów „pomocników”, którzy za pewną opłatą (10 zł.) dostarczali mu nowe obiekty „miłosne”.

Śledztwo w tej sprawie nie zostało jeszcze dotychczas zakończone. Na skutek jednak zabiegów krewnych aresztowanego, został on przez kilka dni, jak już o tym donosiliśmy, zwolniony za kaucją w wysokości 2 tysięcy złotych.

Utytulowany „bohater” głośnej afery obyczajowej nie długo cieszył się odzyskaną wolnością. Wczoraj do jego mieszkania zgłosili się funkcjonariusze Wydziału Śledczego, którzy go

Uroczyste pożegnanie gen. Skwarczyńskiego odbędzie się w końcu tygodnia

W dniu 15 bm. o godz. 19 z inicjatywy Związku Legionistów i Peowików odbyło się w sali posiedzeń Rady Miejskiej zebranie organizacyjne Komitetu Obywatelskiego Pożegnania odchodzącego z Wilna gen. Stanisława Skwarczyńskiego, na które przybyli przedstawiciele prasy, organizacji społecznych, instytucji, związków i cechów w ilości około 100 osób.

Przewodniczący prezydent dr Maleszewski poinformował zebranych o terminie i programie pożegnania, jakie się odbędzie prawdopodobnie w końcu przyszłego tygodnia.

Opracowaniem szczegółowego programu zajmie się wyłoniony na zebra-

Komisja budżetowa Sejmu

Ministerstwo Poczty i Telegrafów

WARSZAWA, (PAT). — Na wczorajszym posiedzeniu Komisja Budżetowa Sejmu przystąpiła do obrad nad preliminarzem budżetowym Min. Poczty i Telegrafów.

Referent pos. Gardecki, charakteryzując działalność Ministerstwa, wskazał, że wśród prac omawianego resortu w 1936—37 r. i w roku bieżącym na pierwsze miejsce wysunęły się zagadnienia komercyjnej lizacji rozwoju sieci i listonoszów w ejskich, inwestycji oraz wyszkolenia i poprawy bytu pracowników. Zwiększono znacznie ilość placówek pocztowo-telegraficznych, których liczba na 1 grudnia 37 r. wynosiła 5002, podczas gdy w 1936 r. największym udogodnieniem było rozszerzenie służby listonoszów wiejskich na obszarach województw centralnych i południowych. Do końca lipca 1936 r. służba listonosza wiejskiego obejmowała obszar 47.188 km. kw., obecnie obszar ten został rozszerzony i wyraża się cyfrą 237.766 km. kw., a więc stanowi 61,2 proc. powierzonego całego kraju.

Na uroczystość pożegnania gen. Skwarczyńskiego Komitet wykonawczy rozśle zaproszenia.

Z kolei mówca poddaje obszernej analizie preliminarz budżetowy Ministerstwa Poczty i Telegrafów. Nadwyżka wpływów preliminowana jest w kwocie 32.000.000 zł. Stanowi to w stosunku do okresów poprzednich znaczną zwiększ.

Wnosząc o przyjęcie budżetu bez zmian, sprawozdawca wyraża pod adresem Ministerstwa postulat podjęcia zasadniczej rewizji uposażeń pracowników przedsiębiorstwa Polska Poczta, Telegraf i Telefon, jak najrychlejszego zaprowadzenia służby listonoszy wiejskich na pozostałych terenach państwa, aby pocztą dla wszystkich stała się instytucją użyteczności publicznej, wreszcie zwiększenia wydatków na inwestycje i modernizację urządzeń dla osiągnięcia większej sprawności eksploatacyjnej przedsiębiorstwa.

Po dyskusji nad preliminarzem budżetu Min. Poczty i Telegrafów wygłosił dłuższe przemówienie min. Kaliński, który zaznaczył, że wszystkie uwagi postawione będą rozpatrzone rzeczowo i szczegółowo i te dezeryaty, co do których to jest możliwe, będą zrealizowane w ciągu tego roku, inne zaś będą musiały być poddane szczegółowej analizie i zacząć od chwili, kiedy czy to ze względów finansowych, czy innych zrealizowanie ich będzie możliwe.

Dalej p. minister scharakteryzował miniony okres w działalności poczty, telegrafu i telefonu, podnosząc uporządkowanie spraw finansowych.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. min. Kaliński wyjaśnił sprawy budowy nowych linii telekomunikacyjnych oraz radiofonii.

Następnie szereg wyjaśnień udzielił dyrektor Polskiego Radia p. Starzyński. W związku z interpelacją ks. Lubelskiego w sprawie naruszenia tajemnicy listowej i wyjaśnieniem p. min. Kalińskiego, poseł Zakliko zaznaczył:

„P. minister powiedział, że interpelacja p. ks. Lubelskiego w sprawie naruszenia tajemnicy listowej będzie zbada- na. P. minister nie wykluczył możliwości, że naruszenie tajemnicy zachodzi. Czy p. minister jest zdecydowany, w razie jeżeli zostanie stwierdzone, że tajemnica listowa została naruszona, wyda potrzebne zarządzenia w celu zabezpieczenia tajemnicy listowej, w zakresie przedsiębiorstwa państwowego Polska Poczta, Telegraf i Telefon”.

Min. Kaliński: „Stwierdzam, że nie ma żadnego aparatu ani żadnych czarnych gabinetów, któreby się zajmowały naruszeniem tajemnicy pocztowej. W wypadku, gdyby zarzuły wysunięte przez ks. Lubelskiego w jego interpelacji okazały się prawdziwe, winni poniosą konsekwencje”.

Na tym dyskusja została zakończona.

Zastępca przewodniczącego p. Hołyński stwierdził, że Komisja przyjęła w drugim czytaniu budżet Ministerstwa Poczty i Telegrafów. Rezolucje będą przez głosowane przy trzecim czytaniu.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwwzględniczą w powiecie wileńsko - trockim

NA WIDOWNI

KONGRES STR. LUDOWEGO NIE PRZEWIDUJE GOŚCI...

Sekretariat Naczelny Stronnictwa Ludowego wezwał w tych dniach wszystkie Zarządy Powiatowe, które nie nadesłały wykazu delegatów na kongres, by to niezwłocznie uczyniły. Kongres będzie miał charakter ściśle wewnętrzny. Goście nie są na kongresie przewidywani. Okólnik organizacyjny idzie nawet tak daleko, iż zapowiada, że zgłoszenia delegatów dopiero w dniu kongresu będzie niedopuszczalne.

W ten sposób tegoroczny kongres ludowy będzie odbiegał od organizacji kongresów w latach ubiegłych. Zarządzenia te mają prawdopodobnie na celu: nie dopuszczenie do kongresu ludzi nie powołanych oraz ciekawania kongresowi charakteru ściśle organizacyjnego, a nie manifestacyjnego.

WITOS PRZECIWKO STRONNIC-TWU PRACY.

Stronnictwo Pracy czyniło dość poważne zabiegi o nawiązanie bliższej współpracy ze Stronnictwem Ludowym. W związku ze zbliżającym się kongresem tego Stronnictwa zabiegi te były dość żywe, jednak w kołach politycznych lansuje się uporczywe pogłoski, że przywódca tego Stronnictwa na emigracji Witos miał jakoby stanowczo odmówić bliższej współpracy ze Stronnictwem Pracy.

GEN. HALLER W KRAKOWIE.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo”, w Krakowie odbyły się ważne narady Stronnictwa Pracy. W obradach tych wziął oświadczenie udział prezes tego Stronnictwa gen. Józef Haller.

REZOLUCJE DOMAGAJĄCE SIĘ ZNIŻKI CEN UCHWALENO ZEBRANIE O. Z. N. W ILŻY.

Na zjeździe organizacyjnym Obozu Zjednoczenia Narodowego w Ilży (Kieleckie), odbytym przed kilku dniami, uchwalono charakterystyczne rezolucje, dotyczące następujących spraw: 1) obniżenia ceny cukru, 2) obniżenia cen drzewa opałowego w lasach państwowych i prywatnych, 3) obniżenia taryfy kolejowej, 4) obniżenia ceny węgla. Po tym domagano się zniesienia obowiązku placenia przez gminy dodatku mieszkaniowego dla nauczycielstwa, przywrócenia szkolnym inspektorów powiatowych, obniżenia opłat przy białych hipotekach i wprowadzenie dla kredytów na budownictwo wiejskie. Ze względu na suszę i brak paszy uchwalono żądanie, by rolnicy mogli wpaść bydło na tereny leśne, gdzie nie zachodzi obawa wyządzenia krywdy drzewom.

NOWE PREZYDIUM KOŁA ROLNIKÓW.

W dniu 13 bm. odbyły się w Zarządzie Koła Rolników Sejmu i Senatu R. P. wybory członków Prezydium Koła. Prezesem jednogłośnie wybrany został poseł Sobczyk, wiceprezesami sen. Rdułowski i pos. Diugosz, sekretarzami pos. Mirski i pos. Krzeczunowicz, skarbnikiem pos. Koćka. Po wyborze pos. Sobczyk oświadczył, że wybór przyjmuje.

PRZESILENIE NA UNIWERSYTECIE WE LWOWIE.

Przesilenie na Uniwersytecie J. Kazimierza po ustąpieniu rektora Kulczyńskiego, przebiega się. Z byłym rektorem solidaryzuje się do tej pory 6 członków senatu, którzy zgłosili swoją rezygnację. W kołach profesorskich obiegają wiadomości, że w wyborach ma być wysunięta ponownie kandydatura prof. Kulczyńskiego.

KIEDY DOBOSZYŃSKI ZOSTANIE PRZEWEJONY DO LWOWA?

Wedle informacji nadeszłych ze Lwowa proces przeciw przywódcy najścia na Myślenice odbędzie się w połowie lutego r. Przewiezienie inż. Doboszyńskiego z krakowskiego więzienia św. Michała do Lwowa nastąpi w najbliższym czasie o ile zażądałby tego picurator, który wnosí oskarżenie. W przeciwnym razie inż. Doboszyński przewieziony będzie dopiero tuż przed rozpoczęciem procesu.

ZJAZD Z. N. P. 2 LUTEGO W KRAKOWIE.

Jak się dowiadujemy, zjazd Z. N. P. odbędzie się dnia 2 lutego r. b. w Krakowie.

PROJEKT ORDYNACJI WYBORCZEJ POS. DUCHA.

W kołach politycznych zwracają uwagę, na prace, które podjął pos. Duch nad projektem nowej ordynacji wyborczej. Pono pos. Duch prace swe już zakończył i zapoznał z nimi niektórych swoich kolegów.

UKAZAŁ SIĘ „ZAGON”.

Ukazał się pierwszy numer „Zagonu” organu Zrzeszenia Inteligencji Ludowej. M. In. zabrał w nim głos gen. Galica w art. „Dla czego tworzyły Zrzeszenie Inteligencji Ludowej”.

W drugą rocznicę śmierci
S. P.
Aleksandra Rożnowskiego
odbędzie się nabożeństwo żałobne w dniu 18. i o godz. 9-ej rano w kościele św. Trójcy przy ul. Dominikańskiej, o czym zawiadamia **RODZINA**

Rząd litewski buduje dwa okręty wojenne

RZYM, (PAT). — Rząd litewski udzielił stocznicom włoskim zamówienia na budowę dwóch okrętów wojennych.

Holandia, Belgia, Dania, Szwecja i Finlandia uznają aneksję Abisynii przez Włochy

LONDYN (Pat). Państwa konwencji w Oslo, które od pewnego czasu z inicjatywy Holandii, omawiały między sobą, w drodze zwykłych kontaktów dyplomatycznych, uznanie de facto stanu rzeczy w Abisynii, doszły po między sobą do porozumienia i jedynie Norwegia w dalszym ciągu odmawia uznania de facto suwerenności Włoch w Abisynii.

Holandia i Belgia w sposób zdecydowany stanęły obecnie na stanowisku uznania de facto, a Dania, Szwecja i Finlandia skłonne są uczynić to samo. Ambasador belgijski w Londynie odwiedził wczoraj prem. Chamberlaina, kierującego chwilowo sprawami polityki zagranicznej i powiadomił go o powyższej decyzji, podkreślając, że Belgia jako członek Rady Ligi Narodów, podaje swoją decyzję do wiadomości Ligi.

Orlewicz bije Fina Martti Hovi na mistrzostwach akad. we Lwowie

LWÓW, (PAT). — W sobotę rozpoczęły się we Lwowie VIII Międzynarodowe Akademickie Narciarskie Mistrzostwa Polski.

W biegu narciarskim na 16 km. otwartym i do kombinacji wyniki były następujące:

W konkurencji ogólnej bieg wygrał Orlewicz (Wista — Zakopane) w czasie 1:22:04; 2) Martti Hovi (Finlandia) 1:23:48 — 3) Dęboróg (AZS Lwów) 1:28:47; 4) Kobylski (KTN Lwów) 1:30:35; 5) Juszczyński (AZS — Wilno) 1:31:58; 6) Pleńrow (AZS — Wilno) 1:32:55; 7) Pimplicki (AZS — Wilno) 1:33:30; 8) Schmidt — (SNPTT — Lwów) 1:35:10; 9) Paszkiewicz (AZS — Wilno) 1:35:15; 10) Karpacki — (SNPTT — Lwów) 1:35:28; 11) Koćko — (AZS — Wilno) 1:35:59; 12) Hansen, (starający w barwach AZS Wilno) 1:36:30.

W biegu do kombinacji klasyfikacja

była następująca:

1) Orlewicz, 2) Martti Hovi, 3) Dęboróg, 4) Karpacki, 5) Koćko.

Łołyż Auszkaps wycofał się na trzecim km. z powodu złamania nart. Podobny wypadek spotkał Suchockiego — (AZS — Wilno).

Kronika telegraficzna

— Pracownicy portowi w Brest (we Francji) rozpoczęli strajk domagając się usłania stawki w wysokości 60 franków dziennie i skasowania pracy w godzinach nadliczbowych.

— Liczba ludności w Czechosłowacji wynosi obecnie 15.186.944 obywateli. Od roku 1919, kiedy wynosiła ludność Czechosłowacji 13.527.522 głowy oznacza to wzrost o 12,25 proc.

ponownie aresztowali i osadzili w areszcie centralnym przy zaułku Ignacewskim, gdzie hrabia spędził dzisiejszą noc.

Jak się dowiadujemy hrabia Rzewuski został tym razem aresztowany na mocy decyzji p. wojewody wileńskiego Ludwika Bociańskiego, który postanowił wysłać demoralizatora młodzieży do Berezki Kartuskiej.

W dniu dzisiejszym Rzewuski, po przenocowaniu w areszcie centralnym, zostanie odtransportowany do Berezki Kartuskiej, skąd powróci prawdopodobnie dopiero na czekającej go w wileńskim Sądzie Okręgowym rozprawę sądową.

Stanowowej decyzji pana wojewody należy przyklasnąć.

Przemysłane załamane Frontu Ludowego

List — Rozgorączkowana ludność Paryża — Instrukcje, otrzymane przez telefon — Popłoch w szeregach socjalistycznych — Bez autarkii nie ma pełnego etatyzmu — Co dalej? — Tragiczna lista skazańców

„W ciągu ubiegłego dnia i nocy dożyliśmy najwyższych wysiłków, aby zachować przy panu większość głosów Frontu Ludowego. Wypadki jednak, które zaszły na ostatnim posiedzeniu zmusiły nas do złożenia na pańskie ręce naszej dymisji. Dziękujemy panu za zaufanie i przyjaźń, które nam pan zawsze okazywał”.

Jest to list p. Leona Bluma wystosowany po upadku rządu we Francji na ręce p. Kamila Chautemps. Wypada chętnie porównywać go do czytania tego listu. „Dożyliśmy najwyższych wysiłków...” Hm, hm!

Pisaliśmy już o tym (wcale nie zwykłym) przesileniu w dniu wczorajszym. Francja nadal zależy od rozkazów idących z dalekiej stolicy sowieckich carów. Tragizm narodu francuskiego, a jednocześnie tragizm międzynarodowych stosunków w Europie!

Nic dziwnego, że przesilenie obecne zaalarmowało żywo również opinię polską. Niewątpliwie pisma będą omawiały ten fakt bardzo obszernie. Dziś zacytujmy pierwsze echa.

Paryski korespondent „Gazety Polskiej” przesłał telefoniczną wiadomość do Warszawy, którą warto przytoczyć:

PARYŻ, 14. I. Dziś o godz. 5 rano wybuchł kryzys rządowy, wyjątkowo ważny w ustroju Trzeciej Republiki. Przesilenia rządowe we Francji uchodzą na ogół za wydarzenia banalne. Tym razem jednak wrażenie było bardzo wielkie, czego dowodem chociażby że na mieście musiano przepłacać dzienniki południowe, rozchwytywane przez rozgorączkowaną publiczność.

Przyczyną tej niepowszedniej sensacji jest ogólne przeświadczenie, że rząd nie upadł, jak wiele gabinetów poprzednich przypadkowo, lecz że nastąpiło przemysłane załamanie Frontu Ludowego.

Dla czujnych obserwatorów jasnym było od 48 godzin, że wydarzenie

to zbliża się. Zarazem można było rozumieć, że p. Kamil Chautemps nie chce wypuścić steru rządu, dla jakiegoś nie istotnego pretekstu, lecz porzucając władzę, zamierza przedstawić opinię publiczną jakiejś prawdziwej przyczyny finansowych i społecznych trudności, przeżywanych obecnie przez Francję. Trudności te, które, rzecz prosta, oddziaływały na politykę zagraniczną państwa, wynikają z niemożności dalszej współpracy ze stroną nietłem komunistycznym, działających według instrukcji zagranicznych.

Zdawało się, że sprawa ta będzie wlokła się w nieskończoność. Ale rozbieżność, z dawną zarysowująca się między radykałami a komunistami, doszła wreszcie do punktu kulminacyjnego:

Sposobność, której szukał skwapliwie tak wyrobiony szermierz parlamentarny, jak p. Kamil Chautemps, nastąpiła dopiero dziś około godz. 4 nad ranem, kiedy poseł komunistyczny Ramette w barczasto ostrych słowach zaatakował rząd, za niewypelnianie programu „Frontu Ludowego”. Co prawda dodał, że komuniści nadal nie będą głosowali przeciw rządowi. Przypuszczał zapewne — jak sądzić można, — że i w tym wypadku kryzys „rozejdzie się po kościach”, że komuniści będą mogli zwać gabinet, przeskadzając mu we wszystkich jego poczynaniach, należąc do większości rządowej.

Na to premier Chautemps nie chciał właśnie pozwolić. Chciał skończyć narzeczcie z fikcją rzekomej współpracy stronnictwa, którego działalność jest organicznie sprzeczna z państwową racją stanu. Replikował więc tonem zimnym i nie świadczącym o zdenerwowaniu:

„P. Ramette chce uzyskać swobodę działania. Żądanie bardzo naturalne. Daje mu ją w całej pełni”.

Trudno było powiedzieć krócej, że radykałowie nie chcą już mieć nic wspólnego z komunistami.

To wystąpienie wywołało popłoch w szeregach socjalistycznych, gdyż II Międzynarodówka, sprzeciwiająca się w wielu punktach polityki wewnętrznej i zagranicznej komunistom, nie doszła jeszcze do wyraźnego zerwania, wskazanego jej przez przykład angielski.

Nie mogło być wątpliwości, że po deklaracji Chautemps ministrowie socjalistyczni będą musieli natychmiast zgłosić dymisję.

Jakie są perspektywy na przyszłość:

Na ile ostatnich kłopotów finansowych, uzewnętrznionych przez nowy spadek franka oraz odradzających się fermentów społecznych, przesilenie

rządowe przedstawia się pocięciem, zwłaszcza że nie widać na horyzoncie politycznym wybitnej, czy jak mówilo się dawniej we Francji „zbawiennej” postaci politycznej, zdolnej spowodować przejściowe chociażby odprężenie.

Według logiki wypadków ubiegłej nocy, wydaje się prawdopodobne, że nowy rząd utworzą radykałowie z ewentualnym poparciem parlamentarnym socjalistów i setki głosów centrowych, które zaszachują narazie jutrzejszą opozycję komunistów.

„Kurier Polski” ocenia przesilenie pod kątem widzenia gospodarczym:

Socjaliści doszedłszy do władzy rozpoczęli we Francji eksperyment gospodarczy na olbrzymią skalę. Eksperyment ten jest sprzeczny z całą dotychczasową tradycją przelętego Francuza, w poczynaniach gospodarczych usposobionego nawskroś indywidualistycznie, i bliższego pracodawcy w małych przedsiębiorstwach o charakterze przedsiębiorstwa rodzinnego, czującego się zawsze panem na własnych śmieciach. Takim Francuzowi chęć socjaliści narzucił gospodarkę o zabarwieniu etatystycznym, wprowadzającą wielką ingerencję państwa w sprawy gospodarcze, obarczającą poszczególne warsztaty pracy niesłychanymi ciężarami. Taki eksperyment wy maga nie tylko silnej władzy, która by mogła go narzucić społeczeństwu, ale także i atmosfery niejako cieplarnianej, zamkniętej, odciecłej od reszty świata, autarkicznej. Inaczej nie może się udać.

W tych warunkach:

Upadek gabinetu Chautemps nabiera niemal tragicznego charakteru. To cała Francja, nie tylko radykał, stara się wydobyc z tej matni, w którą chęła by ją wpuścić eksperymenty socjalistyczne.

„Warszawski Dziennik Narodowy” również nie widzi możliwości trwałego załatwienia obecnej sytuacji politycznej we Francji:

Co dalej? Tego nikt nie może dziś przewidzieć, bodaj że i w Paryżu przy wódzy stronnictw nie mają w tej dziedzinie ustalonych planów. Właściwym wyjaśnieniem byłoby rozwiązanie Izby; nowe wybory, bo Izbie obecnej trudno jest utworzyć jakąś stałą i zgranną większość. Lecz od czasów jednej próby rozwiązania Izby przez prezydenta Mac Mahona żaden z jego następców nie odważył się na krok tak stanowczy, choć konstytucja na to po zwala, jeśli jest zgoda senatu.

Widzimy więc do jakiej anarchii wewnętrznej doprowadziły rządy Frontu Ludowego we Francji. Moskwa ma więcej tam do gadania niż Francuzi. A jak gorliwie pilnowała



Moskwa swych interesów we Francji może tego dowodzić ostra czystka, systematycznie przeprowadzana wśród „nielojalnych” pracowników sowieckich we Francji. Paryskie „Figaro” zadało sobie trud ułożenia listy ludzi, którzy działali na gruncie stolicy Francji na rzecz Rosji Sowieckiej, a których już nie ma.

Oto nazwiska pracowników poselstwa sowieckiego: Krasin, poseł ZSSR zmarł; Szlapińnik, zastępca posła — zesłany; Rakowski, poseł — rozstrzelany; Dawtian, poseł — uwieziony; Nachatyr, attache prasowy — zesłany; Arosjew, sekretarz poselstwa — uwieziony; Dowgalewski, poseł — zmarł; Arens, radca poselstwa — uwieziony; Nejman, radca poselstwa — aresztowany; Czlenow, radca prawny poselstwa — aresztowany; Rosenberg, radca pos., aresztowany; Lakiwicz, radca prawny poselstwa — aresztowany; Łuklanow z agencji „Tass” aresztowany; Ralski z tej agencji — aresztowany; Wiktor Klin z tejże agencji — aresztowany.

Dalej następują nazwiska członków komisji dla spraw długów rosyjskich we Francji: Sokolnikow, aresztowany i skazany; Preobrażenski — aresztowany i zesłany; Reingold — aresztowany i rozstrzelany; Nawaszin — zamordowany.

Do przedstawicielstwa handlowego

ZSSR należeli: Mdawini — kierownik komisji — rozstrzelany; Platakow, — kierownik komisji — rozstrzelany; Łomowski, pierwszy adiutant — aresztowany i zesłany; Tumanow — zaginął bez wieści. Łomow — aresztowany; Kossjor — porwany; Gurowicz — zastępca szefa — zaginął; Ostrowski — aresztowany; Muradian — uwieziony; Adamski — uwieziony; Siłwkin — aresztowany; Moskallow, sekretarz — aresztowany; Paponin, zakupy wojenne — aresztowany; Heichharg, radca prawny — aresztowany; Zatulowski, dyr. eksportowy — aresztowany; Mejlauk — aresztowany.

Lista powyższa, jak twierdzi jej autor, nie jest jeszcze pełna. Słowa: aresztowany i zaginął mogą być zamienione przez słowa: uwiezienie i zsyłka. W liście tej brak jest poza tym nazwisk osób, o których dotychczas jeszcze nie ma wiadomości. Co do Krasina i Dowgalewskiego, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że śmierć ich nie była naturalną. Wiele pracowników placówek sowieckich zagranicą zdolało uratować życie jedynie dzięki temu, że nie wrócili do Moskwy mimo otrzymanego rozkazu.

Ta tragiczna lista ma swoją wymowę. Oto los tych, którzy montowali Front Ludowy i wiernie służyli Stalinowi. Ale inni wciąż jeszcze służą.

Ost.

Cicho sza!

Wyobraźmy sobie na chwilę, że było tak: Okręt, wiozący grupę znakomitych wilan z Wilna do Osmizny, rozbił się na żłkłym wybrzeżu afrykańskim. Pasażerowie znaleźli się wśród ludożerców. Jak się każdy z nich zachował?

Profesor Limanowski został głównym rzarodzielcem murzyńskim. Wybudował fety-sza, czyli „ju-ju” w postaci pomnika Mickiewicza (bez głowy) i odprawiał przed nim ładnie rytualne.

Wysz zapędził się zbyt daleko w „wycieczce osobistej” i zginął w dżungli, rozszarpaany przez dzikie zwierzęta.

Stanisław Mackiewicz wytoczył proces o zniesławienie myrzymińtom, które mu pokazały język.

Dyr. Izby Przem.-Handlowej inż. Barański zorganizował eksport baobabów na Madagaskar. Przez przeoczenie z baobabami zostało wyeksportowanych kilku radnych Izby.

Prof. Michejda założył kursy chirurgiczne dla kucharzy ludożerców. Odtąd znikło wszelkie partactwo przy sporządzaniu schabów i pieczeni z...

Podobną funkcję (konserwowania zapasów mięsa) spełniał konserwator Piwocki.

Józef Maśliński zdobył murzyńską nagrodę literacką za swoje wiersze. Uznano go za narodowego poetę plemion „Bantu”.

Dyr. Lewon ze Związku Propagandy Turystyki zorganizował dla murzynów „Kariuka”.

Wiceprezydent Nagurski obliczył statusy lycznie spożycie napojów wysokowych przez ludożerców.

Dyrektor Szpakiewicz wystawił „Murzyna warszawskiego”, „Otella” i „Żołnierza królowej Madagaskaru”, po czym został poarty przez miejscowych krytyków teatralnych. W ich gronie znajdował się już całkiem zaaklimatyzowany red. Charkiewicz.

Kazimierz Leczycki usiadł w cieniu palmy i zażądał małej czarnej. Przeprowadzono mu dziesięcioletnią murzynkę. M. M. M.

ZNAWCA UZNAJE TYLKO PATENTOWANE GILZY
DWUWATKI lub PREPAROWATKI
 Fabryka gilz „SOKÓŁ” W. Kwaśniewski i F. Pacholczyk w Warszawie

Kronika tygodniowa

Dziesięciolecie Rozgłośni Wileńskiej

R. W. święci w dniu dzisiejszym 10 lat pracy. Z małego romantycznego domku na Zwierzynku wywędrowała do pałaców przy ul. Mickiewicza 22. Ilość radioabonentów wzrosła w proporcji liczb gdyńskich. Jeżeli chodzi o Wilno o 2,800 proc., jeżeli chodzi o cały okręg o 5,000 proc. Żadna z dziedzin naszego życia nie wykazuje podobnego rozpowszechnienia.

„Radio” i „ludzie radiowi” są zbyt znani naszym czytelnikom, ażeby nawet w dniu jubileuszowym napisać na ten temat coś nowego. W jubileuszowej kronice zajmujemy się raczej przyszłością, niż przeszłością.

Ziemia nasza posiada dwie warstwy słuchaczy, pomiędzy którymi nie podobna jest przerzucić mostu programowego. Warstwę inteligentno-ziemianko-mieszkańską i rolniczą. Ponieważ zaś i czas wolny jest nieraz zbieżny (wizory, niedziele, święta)

przeło konieczną się staje budowa drugiej Rozgłośni w Wilnie, Wilno Nr 2.

Nie ulega wątpliwości, że wpływ radioabonentów ze wsi, będzie

znacznie większy, jeżeli wieś nasza będzie posiadała swój własny program całkowicie do jej potrzeb i psychologii dostosowany. Olbrzymi, dochodzący już do miliona zastęp abonentów, a co za tym idzie i złotych, każde wierzyć, że ten postulat zostanie wkrótce zrealizowany.

Dwa następne postulaty to stacja przekątnikowa w Głębokiem i program Radiostacji w Baranowiczach. Stacja w Głębokiem, niestety przycięła. Odwrotnie, Baranowicze wkrótce

dadzą znać o sobie. Otóż obawiamy się dla Baranowicz 2 rzeczy: 1) miejscowego snobizmu, i 2) zbytecznej centralizacji. Program nowej Rozgłośni powinien być popularny. Powinien być robiony przez Wilno, a nie przez Warszawę, oczywiście z dużym udziałem i wpływem woj. nowogródzkiego. Inteligencja, ziemianstwo w obrębie Rozgłośni Baranowickiej oraz nieliczne mieszczanstwo itd. będą i nadal słuchały Warszawy i zagranicy. Program Rozgłośni Baranowickiej powi-

Pracownicy Rozgłośni Wileńskiej



Inż. Tadeusz Dąbrowski
kierownik Wydziału Technicznego



Halina Hohendlingerówna
(Ciocia Hala)
reżyserka i referentka audycji dla dzieci.



Inż. Henryk Bogusławski
reżyser mikrofonowy
referent Działu Transmisyj.

Oranżowa Holandia pod znakiem bociana

Haga, styczeń.

Holandia czeka. Ostatnie komunikaty oficjalne za powiadają, co prawda „de blijde gebe urtenis“ (radosne narodziny) w rodzi nie królewskiej za parę tygodni dopiero, ale kto wie? Może lekarze się mylą? Może dziś? To też każdy dłuży ryk samochodu, każdy huk na ulicy podrywa Holendrów na nogi, może to ryk syreny na statku? Może to kłz salwa?

Tak podekscytowanego nastroju nie przeżywała Holandia od dawna. Syn, czy znowu córka? — pytanie najbardziej wszystkich Holendrów obecnie interesujące. Czy znowu królowa na tronie (czwarta z rzędu — Emma żona Wilhelma III, regentka 1890—1898, od 1898 Wilhelmina królowa obecna, która wstąpiła na tron mając lat 18 i wreszcie księżna Juliana, która panować ma po matce), czy wreszcie król Marzy o nim cała Holandia, a tymczasem czyni „orączkowe przygotowania do obchodu urodzin.

I przybiera się na oranżowo. (Kolory Holandii — oranżowy, biały, błękitny — kolorem uprzywilejowanym jednak jest oranżowy — dom panujący, oranżki, „Oranje“, „oranje“ oznaczają też kolor oranżowy). To też wszędzie już się widzi barwy oranżowe. Na oranżowo przybrane wystawy sklepowe, na oranżowo farbowane sztuczne kwiaty do dekoracji sprzedają na ulicach, stosami oranżowych wstęg, kołerek, chorągiewek zarzucone są stoły w wielkich domach towarowych. Nawet najmodniejsze ozdoby do sukien damskich, krawatki, zaboty itp. są oranżowe. Oranżowe cukierki i ciastka w cukierniach. I wszędzie bociana.

Herb m. Hagi, rezydencji królewskiej, stał się symbolem dla całego państwa. Prawie każda wystawa sklepowa ozdobiona jest bocianem. Bociany na pocztówkach, kalendarzach, na bombonierkach i pudełkach do cukierków, bociany wśród zabawek dziecięcych; male, większe, olbrzymie, w koronach złotych i bez, z niemoletami w dziobach i portretami ks. Juliana — wszędzie bociany. I kołki z cukru, marcepanowy, ciastka w formie kołbek marcepanowych z niemoletami w pielnuszkach.

Po raz pierwszy na życzenie podołno królowej Wilhelminy, ma się urodzić dziecko królewskie na zamku w Soestdijk. (Zamek Soestdijk — letnia rezydencja zmarłej królowej Emmy, położony o 9 km od Utrechtu). Położony zaciśnie, wśród wielkiego parku zapewnia księżnej Julianie potrzebny spokój. Połączono go z Amsterdamem — stolicą Holandii i Hagą — rezydencją królewską, specjalnymi przewodami telefonicznymi i telegraficznymi, tak, że radosna nowina będzie mogła być zakomunikowana światu w przeciągu kilku minut. Szab lekarzy i pielęgniarek już przygotowany; królowa Wilhelmina bawi stałe w Soestdijk, przyjeżdżając tylko na parę godzin do Hagi; zjechała rodzina księcia Bernharda. Książę Bernhard

nie będzie raczej wieczorynkowy, niż koturnowy.

Ogromnym dorobkiem Rozgłośni Wileńskiej były występy powiatów i gości z prowincji przed mikrofonem W. R. Miejsmy nadzieję, że Baranowice będą ten dobry przykład naśladowały. Wieś powinna być nie tylko bierna, ale i czynna w stosunku do r. dia.

Pozostaje jeszcze na zakończenie kilka słów nieco przedwczesnych. Szybкими krokami zbliża się rozwiązanie problemu telewizji. Telewizja i radio to idealny Uniwersytet Ludowy, na razie jeszcze w salach szkolnych. 7-klasowe szkoły powinny pomysleć zawczasu o gromadzeniu środków na zakup aparatów telewizyjnych zapewne w początkach swojej kariery jeszcze b. drogich. Jak donosi prasa francuska w Anglii problem telewizyjny został już w pełnej mierze rozwiązany. Wynalazki techniczne, rozpowszechniają się zazwyczaj z wielką szybkością. Skojarzenie dźwięku i obrazu może w wykładach popularnych skutecznie zastąpić nudne bakalearstwo. Dla kultury ludowej wynalazek to epokowy.

Niewątpliwie 20-lecie Rozgłośni Wileńskiej będzie już i świętem telewizji. Czy młodsza siostrzyczka prześcignie starszego brata? Zda się, że na te pytania nawet technika nie mogła by dziś jeszcze odpowiedzieć.

Kazimierz Leczycki.

hard już całkowicie powrócił do zdrowia i również mieszka w Soestdijk. Po garnizonach przygotowano do salw armaty; flagi narodowe stoją w domach przygotowane do wywieszenia każdej chwili, transparenty, lampki kolorowe do iluminacji, girlandy zielone — gotowe — wszystko czeka.

Od 10 wieczór do 7 rano strzelano podobno nie wolno ani w ogóle hałasować na ulicach. Holendrzy nawet w tak nadzwyczajnej chwili chcą spać spokojnie. O ile więc dziecko przyjdzie na świat w nocy, to dopie-

ro o 7 rano obudzą nas strzały.

A tymczasem Holandia czeka, i czekając szydekuje zawzięcie. Księżna Juliana wyraziła bowiem życzenie, by zamiast składania jej darów, złożono ofiary na biedne dzieci. Każde dziecko holenderskie urodzone w tym samym czasie, co i jej, ma otrzymać całkowitą wyprawkę wraz z kołyską. Więc cały dwór z królową i księżną na czele robi czepeczki, kaftaniki, szycie pieluszki itp. 100 kołbek już podobno rozdano. Szyją, szydekuje, zdobiją kołyski i wyteżają słuch.

JUZ NA KILKA DNI NAPRZED
SPRZEDAJE PO CENACH NOMINALNYCH
ORBIS BILETY KOLEJOWE
krajowe i zagraniczne wszelkich rodzajów

Arkadiusz Awercczenko

Towarzysz z sąsiedniego łóżka

Owego dnia w pensjonacie zgromadziło się tyle ludu, że nawet z nazwiska nie sposób było wszystkich poznać. O godzinie drugiej w nocy cała ta rozhalotkowa horda zaczęła wspominać coś o konieczności odpoczynku. Okazało się jednak, że kilka osób trzeba było ulokować parami w jednoosobowych pokojach, gdyż miejsca zbrakło.

Gospodyni przyprowadziła do mnie małego przysadkawałego czelczykę i powiedziała:

— A z panem będzie spał Maksim Siemienycz.

Oczywiście wolaliby być sam. Ale po obejrzeniu małego nieznajomka zdecydowałem, że skoro zła uniknąć nie można, należy wybierać mniejsze.

— Proszę bardzo — powiedziałem. — A pan nic nie ma przeciwko mojej osobie? — zanepokoił się Maksim Siemienycz.

— Na litość... Co znowu?

— Bo widzisz pan... towarzysz ze mnie też nieszczęśliwy.

— A co mianowicie?

— Jestem już człowiekiem starszym, ponurym, nierozmownym, przede wszystkim kim lubię milczeć, a pan ho ho! — miły, chciałby przed zaśnieciem pogadać o tym czy owym, język — z przeproszeniem — postrzępiony.

Odwrotnie. Milczę z prawdziwą przyjemnością. Nie jestem z tych, co język mają w środku ucepiony.

— A jeśli tak, tak i tak — wykrzyknął z ulgą Maksim Siemienycz. — Kubek w kubek znaczy. Chi... chi... chi...

Kiedyś przyszedł do swego pokoju i zaczęli się rozbierać, mój towarzysz powiedział:

— A wie pan, są ludzie, którzy organizm nie noszą milczenia. Dlatego i spytałem pana z góry. Wielu kto nie lubi mi za milczenie. „Cóż to“ powiadają „milczy, że niewiadomo: człowiek czy kłoda“.

— O mnie może być pan spokojny — zaśmiałem się.

— Ach tak? Dziękuję. Przyjemny wyjątek...

Zdjął but z nogi, wsunął go pod pachę, zadumał się głęboko. Aż nagle uśmiechnął się i powiedział:

— Pamiętam jeszcze z czasów mej młodości taki wypadek... Zamieszkałem ze znajomym studentem Silanijewem we wspólnym pokoju... I cóż? Milczę. Dzień milczę, dwa milczę... Narazie kpił ze mnie, mówił, że mam nieczyste sumienie, potem zaczął się irytować, wreszcie wymyślał... „Cóż ty — mówi — ślub milczenia złożyłeś? Dlaczego milczysz, jak zabity?“, „Tak sobie“ — powiadam. „Nie — mówi — powiedz cokolwiek“, „A cóż?“, „Znowu milczę. Dzień, dwa. W końcu chwycił za butelkę i, tego, mówi: „Och — mówi — z jaką radością rąbnąłbym cię tą butelką, że by tylko z ciebie głos ludzki wydobyć“. A ja mówię: „Bieć nie wolno“. Pomilczeliśmy znowu, że trzy dni. Pewnego wieczoru rozbieramy się do snu, o jak w tej chwili, aż tu jak puści wo mnie bułem! „Bądź — powiada — przekleję od dziś po wieki. Nie ma w tobie — powiada — nic ludzkiego. Nie wiem — powiada — czy w grobie leżę, czy w celi więziennej, czy gdzie? Jutro wynoszę się“. I nie uwierzysz pan...

Mój sąsiad cichutko zachichotał.

— Uciek! Jak Boga kocham, uciek!

— No, to po prostu był jakiś nerwowy typ — zamruczałem, z przyjemnością dając nurka w chłodne postanie.

— Nerwowy? To znaczy, w takim razie, wszyscy są nerwowi?

— Jeżeli ma pan dziewczynkę dwudziecioletnią, czy ono też jest nerwowe? A ja taką właśnie miałem narzeczoną. Narz...

wciąż mi mówiła: „Podoba mi się — powiada — że pan taki poważny, spokojny, nie galuda“. A potem skoro tylko wejść, od razu pyła: „Cóż pan wciąż milczy“.

— „A o czym mamy mówić“. — „Jak to? Czyż nie ma pan tematu? Cóż pan dzisiaj robił na ten przykład?“ — „Byłem w biurze, na obiedzie, a o feraz do pani przyjechałem“.

— „Mnie — powiada — stach ogarnia przed panem. Pan wciąż milczy“.

— „Taki już — powiadam — jestem i akiego mnie kochaj“. — Ale gdzieś tam! Przyjeżdżam kiedyś do niej, a tam już ja kiś podchorążak siedzi. I aż rozplywa się, rozanielony. „Ja — powiada — widziałem to i tamto, bywałem tam i tam, a czy pani bywa w teatrze, a czy lubi pani tańczyć, a co to znaczy, że mi pani dała żółty kwiatulek i czy jest w tym głębszy sens, czy nie ma głębszego sensu? Ile ten podchorążak powiedział słów, trudno uwierzyć... Milion! A ja coś ku niemu aż ciągnę, nic tylko ciągnę... Mnie nic do tego — siedzę i milczę. Podchorążak spojrzał na mnie jakoś tak z ukosa, coś zaczęli oboje szeptać, z czegoś chichotać... No cóż pomilczałem i poszedłem sobie. I czy pan uwierzy? Po dwóch dniach wpadł do niej, wywalił ten podchorążak „A pan — powiada — czego tu szuka?“ „Jak to — powiadam — chcę zobaczyć Marię Pietrowną“.

„Zamknij pan drzwi z tamtej strony“ — powiada — ten przekleję smar kacz — a jeśli nie posłuchasz — powiada — tak słuknę w kość, że zobaczysz. Zebys mi się tu nie plątał!“. Chciałem mu przerwać, pokazać gdzie raki zimują, a tu za drzwiami jakiś chichot. To ona śmieje się i krzyczy: „Pan dla mnie — powiada — na nic! Pan milczy, ale wszak i moja szafa milczy i mój fotel milczy. Już wołam fotel za narzeczonego, jaka mi różnica?“. Głupiał Zabrałem się i poszedłem sobie.

Zaśmiałem się przez sen i powiedziałem:

— Tak, tak... Też awantura! No, dobrej nocy.

— Przyjemnych marzeń! W ogóle mój czyni to choć przynajmniej z logiką nie wojują. A kobieta czasem tak się prowadzi... Historia to już przebrzmiała — można się przyznać — miałem romans z pewną mężatką... I niech pan zgadnie, dla czego ona wybrała właśnie mnie? Śmiech pusty! Widzi pan, dlatego, że jestem taki jakiś milczący i dlatego nikomu z naszych stosunków nie wypalam się... I wytrzymała ze mną tylko trzy dni... W końcu wrzasnęła: „Na wszystkie świętości — powiada — niechby już był trzpiot, samochwał, gadula, wszystko, byle nie to ponure mauzoleum. O! — powiada — wie lu mnie ścisłało i całowało, ale nigdy nie miałam niemowity-trupa. Idź — powiada — do moich oczu na wieki!“. I co pan myśli? Sama poleciała do męża i opowiedziała o naszych stosunkach. O! i masz gadulstwo! Potem co to był za skandal, ojojoi!

— Rzeczywiście — potaknąłem, z trudem podnosząc ciężkie powieki. — No, czas spać. Przecież to już pół do czwartej — Czyżby? No czas, czas...

Mój towarzysz zdjął powoli drugi but i powiedział:

— A kiedyś nawet jakiś nieznajomy wściekł się przeze mnie... Było to w pociągu, jedziemy w jednym przedziale i ja oczywiście wedle przyzwyczajenia siedzę, milczę, a on...

Zamknąłem oczy i udałem, że chrapie chcąc przerwać tę bezsensowną gadaninę.

— „on narazie pyła: „Pan daleko? — „Tak“ — „To jest, jak to tak?“ — „Chrrr — pffll...“

— Hml Co to, zasnął, czy co? Ści... Och, młodość, młodość. Temu studentowi, co to mieszkał ze mną, też czasem się zdarzało... Położy się i zaraz chrapie. A cza-

ŚWIAT SIĘ KURCZY

Cała Polska została poruszona ostatnio sensacyjnym zjawiskiem kurczenia się odległości między wszystkimi miastami i miejscowościami.

W wielu wypadkach odległości zmniejszyły się do minimum.

Odczuwają to w sposób szczególnie znamienny podróżni na kolejach, opłacając obojętnie zaledwie połowę albo i jeszcze mniej kilometrów niż dawniej przy przejazdach od jednej stacji do drugiej.

Tak jest z tymi przezornymi podróżnymi, którzy korzystają w pełni z porozumienia

zawartego między Ligą Popierania Turystyki a firmą Franciszek Fuchs i Synowie, Sp. Akc., kupując i używając stale: Czekoladę „Pekepe“ Fuchsa, Herbatę „Angielską“ Fuchsa i Kawę „Ekonomiczną“ Fuchsa. W każdej paczce tych wyrobów zawarte są turystyczne kupony, umożliwiające bezpłatny przejazd albo znaczne zmniejszenie opłaty za przejazd między dowolnymi stacjami kolejowymi w Polsce.

Blizsze informacje podane są na kuponach w każdej paczce i w każdym sklepie z słodyczami i towarami kolonialnymi.

Kto wygrał w czwartej klasie

Pierwsze dni ciągnięcia czwartej klasy, czterdziestej loterii klasowej przyniosły już wielu graczom spore zasoby gotówki. Zśród większych wygranych wymienimy numer 145912, któremu przypadło 75.000 oraz 136618 i 153681, które wygrały po 50.000 zł.

Pani Maria Pospieszna (Warszawa, Nowy Świat 57) oraz pp. Z. Żołędziowska i Stefan Pietrzykowski są właścicielami jednej z ówczartek numeru 145912. Pani Pospieszna

jest pracownicą domową, wygrała więc kwota ma dla niej i jej współników nie było jakiego znaczenia.



Zapytywana przez nas p. Pospieszna wyraziła opinię, że podział losu na pięć części znacznie powiększy szanse wygrania, zwłaszcza, że ilość losów ulega jednocześnie redukcji do 195 tysięcy na 160.000.

Kto chce z tych szans skorzysta, niech się niezwłocznie zaopatrzy w los do pierwszej klasy czterdziestej pierwszej loterii klasowej, bo ciągnięcie rozpocznie się już 17 lutego.

Gdy turecki znachor leczy wrzącą wodą...

Niezwykły wypadek metody leczniczej znachora wydarzył się w Turcji. Następstwem jego była śmierć pacjentki. W tureckim mieście Balikesri, Teslima, żona jednego z mieszkańców miasteczka, po urodzeniu dziecka cierpiała bardzo z powodu silnych bólów wewnątrznych, które z dnia na dzień stawały się coraz silniejsze. Zanepokojony tym mąż wezwał do siebie znachora, który miał opinię „cudotwórcy“.

Znachor ten, nazwiskiem Husci Dawud, polecił mężowi chorej zagotować wodę w kotle, a następnie skoro woda zaczęła wrzeć wrzucić do niej kobietę. Mąż, który ślepo wierzył w rady cudownego znachora, zastosował się do tych wskazań. Teslima resztkami sił broniła się przed wrzuceniem jej przez „czulęgo“ męża do wrzącej wody, co jednak nie odniosło skutku. Ofiara przesady i ciemnoty zdołała jeszcze ciężko poparzoną wyskoczyć z kotła, jednak w chwili późniejszej zmarła. Wezwany przez męża zmarłej „cudotwórcą“ oświadczył, że leczenie się udało, ponieważ teraz żadnych już bólów czuć nie będzie. Gdy sąsiedzi zmarłej zorientowali się co zrobił Dawud, rzucili się na niego i zabili.

1938.

— Dlaczego nie odpowiadasz na ukłon p. Dupont?

— Nie znam go prawie.
— Ale byłas z nim zaręczona?
— Tak. Ale to wszystko.

JASNOWIDZE.

W przedziale kolejowym siedzą dwaj znani jasnowidze, słynący z odczytywania cudzych myśli. Siedzą milcząco już od pół godziny. Wtem jeden z nich wstaje z oznakami silnego zdenerwowania:

— Nie mogę znieść tych ciągłych sprzeciwów! — woła do swego milczącego vis-a-vis i wychodzi z przedziału trzaskając drzwiami.

ZMARTWIENIE.

— Ja na twoim miejscu nie pożycałbym pieniędzy od Freda. Kto pożyca, ma kłopoty.

— Tak, dlaczego w takim razie bogaty Fred nie miałby się martwić?

SZKOCI.

— Czemu się martwisz, wygrałeś przecież 100.000 na loterii — pyta Mac Gregor.

— Ba, wygrał wygrałem, ale kupiłem dwa losy po 6 centów, irytuje mnie więc to, że nie oszczędziłem sobie wydatku na drugi los...

DOBRE DZIECI.

— Czy twoje dzieci opiekują się tobą w czasie choroby?

— O tak opłacają za mnie premię ubezpieczeniową na życie.

Materiały do „Żartu na stronie“ należy nadsyłać na adres redakcji „Kurjera Wileńskiego“ dla Anafola Mikulki.

ŻART NA STRONIE

sem pośród nocy rozbudzi się i sam do siebie gada. Ze mną nie nagada się, cha, cha, cha!

Przerwałem nagle udany sen, podniosłem się i powiedziałem że złością:

— Pan mówił, że pan tak milczący. Ale tego nie zauważyłem.

Zwrócił się do mnie ze zdumieniem na twarzy.

— Dlaczego?

— Ależ pan w kółko opowiada jak kołowrotek.

— Ja dla przykładu opowiadam. O! na przykład zdarzył się mi taki wypadek na powieści. Przychodzę, a spowiednik pyta, jak należy: „Grzeszyłeś“ — „Grzeszyłem“ — „A jak?“ — „A w ogóle“ — „A bądź co bądź?“ — „W ogóle grzeszyłem“.

— Milczymy. On milczy, ja milczę. Aż w końcu...

— Słuchaj pan! — krzyknęłam gniewnie, siadając. — Co by pan opowiadał o swojej niemówności, nie uwierzę. A im więcej będzie pan gadał, tym gorzej.

— Dlaczego? — zapytał mój kompan z urazą, rozpoczynając jednocześnie kam zerkę. — Zdać mi się, że nie dałem powodu, by wątpić o prawdziwości moich słów.

Kiedys z racji mej malomówności miałem nawet przykreść w biurze. Przyjechał jakiś dyrektor... Wołał mnie do siebie... Hu mor ma, widzę jak najlepszy. „No, cóż lam — pyła — slychać?“ — „A nic“.

— „Jak to nic?“ — „A tak — nic“.

— „To jest, za przeproszeniem, jak to pan śmie do mnie...“

— Śpię! — krzyknęłam wściekły. — Dobranoc, dobranoc, dobranoc!

Rozwiązał krawiec.

— Dobranoc. „... jak to pan opowiada — powiada — nie. Przecież to niegrzeczność...“ — „Jak można inaczej opowiadać, jeśli nic nie slychać. Z niczego nic się nie stanie. Po co z próżnego w próżne przelewać, jeśli nic nowego nie slychać“.

— „Nie — powiada — wszystko ma swoje granice. Można być malomównym, ja to nawet cenię w urzędniku, s...“

Cichutko, łagodnie zapadłem się w jakąś głęb i sen, jak ciężkie puszyste futro, okrył cały świat.

...Promień słońca padł na moje powieki i zmusił mnie do otworzenia oczu.

Usłyszawszy jakiś rozmowę, przewróciłem się na drugi bok i zobaczyłem mego sąsiada, skróconego w kłębek pod kołdrą. Powoli, bez pośpiechu mówił, spoglądając w sufit:

— „Zażądam — powiada od ciebie rozwodu, bo wychodziłam za mąż za człowieka, nie zaś za milczącego, kamienego bałwana. Cóż ty ciągle milczysz?“ — „A o czymże ja mam, duszko rozmawiać?“

Tłumaczyl D. T. F.

Pilne kuropatwy

W „Małym Dzienniku“ z dnia 14 bm. pojawiła się następująca wzmianka:

ZAWIEJE ŚNIEŻNE NA WILENSZCZYZNIE.

WILNO. W ostatnich kilku dniach na terenie całej Wileńszczyzny szalały wielkie zawięje śnieżne. Na drogach potworzyły się zasy uniemożliwiające komunikację autobusową. Na wielu liniach ruch został przerwany, prawdopodobnie do roztopów wiosennych. Stada dzikiego ptactwa zbliżyły się do mieszkań ludzkich, szukając pożywienia w stodółkach i budynkach gospodarskich. Z okolicznych pól przywędrowało do szkoły powszechnej w Wilnie przy ul. Piłomontu stado kuropatwy.

Kuropatwy, lekko machając skrzydełkami zajęły miejsca w ławkach i pilnie wysłuchały lekcji...

Tabela loterii

9-ty dzień ciągnięcia 4 klasy 40 Loterii Państw.

I II ciągnięcie Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 154925
 10.000 zł.: 121778 129440
 5.000 zł.: 59411 189802
 2.000 zł.: 3127 26311 40140
 52817 52914 57673 75410 129712
 153115 155459 159442 169075
 180756

1.000 zł.: 10948 26509 26921
 27755 38557 38761 46108 52794
 54101 64717 75225 87799 89103
 89103 114648 123738 131073
 132116 134923 145951 149777
 153620 153919 157772 158225
 166925 178850 185699 188313
 193623

Wygrane po 200 zł.

223 86 429 61 755 836 951 1011
 187 890 410 824 48 2016 132 311 61
 493 598 016 75 930 65 3177 90 235
 427 678 799 847 4253 410 31 35 53
 41 60 967 90 5017 21 805 426 78 522
 642 895 941 12 88 58 6022 341 473
 569 789 7047 101 64 265 68 316 36
 438 640 89 906 34 8873 622 710 938
 9098 141 319 457 66 94 660 767 818
 10042 169 248 51 527 789 317 960
 81 11038 63 89 128 54 97 399 551
 54 622 40 85 89 819 976 12109 41
 232 852 65 946 13022 85 223 85 829
 85 906 25 14160 72 81 841 425 501
 65 964 15211 22 823 436 529 54 666
 16074 168 84 98 407 594 806 49 971
 17158 84 532 55 87 717 18136 69 77
 202 98 304 524 98 932 19120 28 58
 242 398 412 521 49 20874 733 67
 21169 357 583 765 917 85 86 90 22098
 182 283 98 455 595 738 926 23106
 646 876 927 24058 99 509 66 67 621
 55 786 851 90 25180 258 328 411
 562 98 682 894 295 46 26429 556
 61 619 36 64 836 27280 32 477 607
 80 702 883 38074 89 164 89 226 665
 632 50 98 915 82 29098 119 79 261
 315 571 95 641 738 836 80094 818
 323 53 440 528 971 31034 428 552
 81 44 32033 88 147 241 78 455 508
 17 610 73 88 826 83175 398 468 698
 680 898 920 84082 855 397 651 81
 763 35136 276 96 529 87 95 620
 36282 421 24 55 526 88 624 45 64
 818 938 37064 98 185 227 52 417
 671 84 87 816 18 946 58

561 642 39068 120 322 27 542 66 74
 40 66 75 40 256 327 83 456 69 93
 627 766 824 94 938 47 59 51384 520
 45 776 924 83 42025 209 43 452 569
 619 55 870 984 48011 295 800 445 68
 625 92 764 74 920 33 44017 48 201 486
 689 981 45058 382 488 95 518 602
 46008 67 85 326 43 525 56 931 59
 47142 223 39 40 544 655 729 922
 48149 260 83 393 525 715 36 53 75
 822 24 61 908 49167 71 323 80 559
 639 753 984 99 50054 264 96 410 25
 574 777 42 78 814 934 51138 443 579
 898 985 52040 240 434 48 624 707
 825 915 53007 198 642 816 28 89
 54023 80 251 81 300 33 576 607 825
 38 74 89 955 55114 293 311 17 58
 489 92 601 753 68 893 56031 32 329
 407 501 35 45 98 770 57108 227 557
 705 818 982 89 96 58037 154 328 435
 45 63 740 67 908 59071 267 365 430
 633 763 905 60260 377 492 580 85 694
 713 30 61032 281 353 57 503 77 636
 65 703 804 9 10 97 6205 77 105 268
 82 583 641 939 50 63306 89 586 683
 92 741 891 95 64025 64 86 413 20

508 762 75 86 849 939 84 65003 50
 132 33 265 70 71 303 48 62 657 93
 929 62 66227 78 391 528 70 6885
 67090 238 369 455 544 59 691 708
 936 68071 184 252 63 82 338 75 90
 401 589 91 738 79 80 819 69281 301
 423 578 82 788 93 807 70002 265 545
 77 762 953 71064 65 75 83 127 399
 447 65 510 32 730 943 92007 48 71
 187 334 97 687 752 86 875 949 73167
 312 42 487 545 646 73 785 800 23
 983 74039 132 355 676 777 79 877 80
 953 75074 272 9 622 989

76088 52 44 148 41 66 209 2 374
 92 95 474 614 730 934 77071 104 8
 244 54 83 767 59 70 78198 271 559
 611 738 53 951 81 79069 181 205
 414 560 84 685 875 77 16 80294
 304 542 54 758 830 900 26 82 77
 81071 110 228 75 543 85 640 51
 849 65 66 83 929 82408 33 562 606
 700 857 947 83060 94 120 47 67
 399 470 541 804 81 91 911 17
 84302 31 69 646 945 85093 175 474
 533 69 639 790 898 86184 250 61
 62 83 609 839 68 87024 34 93144
 82 268 71 353 685 88243 845 77
 499 500 683 928 89051 175 228 374
 462 644 52 745 807 24 901 82.

90182 223 396 414 507 11 54 638
 805 14 923 88 39 91016 212 24 45
 400 4 14 65 505 645 707 92372 505
 74 684 93037 62 132 64 276 370
 641 45 736 879 925 87 54 79 87
 94012 232 446 750 878 91 922
 95308 32 460 593 606 46 848 96304
 34 52 444 542 62 632 999 97043
 550 779 865 938 62 98000 25 59
 202 316 444 94 594 796 981 99077
 99 565 650 739 991.

100179 217 66 79 323 402 5 38 58
 503 737 805 101093 113 16 63 71
 276 358 83 614 76 737 65 972 78
 102014 241 371 663 864 103119 39
 376 449 633 720 32 36 817 926 104021
 34 73 90 160 42 54 599 773 105278
 496 564 618 59 728 913 64 106139 215
 595 862 905 107023 151 84 212 88
 632 919 31 108189 278 80 81 389 442
 500 698 760 879 964 93 109124 31 99
 250 380 609 788 815 88 93 914 21 89
 110089 284 360 474 508 10 18 44 688
 89 79 1102 69 113 227 448 560 52
 736 851 913 72 112028 100 41 209 40
 392 556 675 92 96 716 113045 107
 354 637 98 99 862

114111 29 893 401 63 9 824 76 88
 903 115295 302 21 413 79 651 96 703
 824 946 56 65 79 116030 371 422 529
 612 42 917 70 117037 56 93 130 3
 308 93 575 746 93 704 51 82 891
 118088 703 28 84 816 970 119048 64
 140 513 27 604 806 961 9

120338 597 829 986 121136 42 50
 4 225 51 947 588 616 841 978 122144
 53 435 47 564 635 851 70 956 123042
 3 189 456 522 56 124021 49 82 301
 76 426 726 811 20 43 964 125066 138
 731 79 126317 47 419 38 56 633 815
 995 127008 86 91 127 59 99 622 393
 458 545 82 983 128005 6 192 203
 98 308 453 787 864 129084 103 256
 803 86 95 735 825 915 130022 8 253
 593 131037 195 252 403 566 75 600
 87 9 132219 308 400 64 86 648 76
 133099 288 504 94 740 883 134015
 56 225 57 353 434 763 135046 88
 209 435 543 67 701 50 906 136178 88
 301 412 637 739 69 876 919 56 137262
 494 632 42 9 706 896 138105 534 82
 628 38 772 139058 166 91 214 304
 416 525 90 629 38 48 79 725 856 68
 91 975

140040 1 211 517 655 79 98 790 801
 141162 334 479 615 142044 340 471
 81 582 654 797 955 143042 236 525

41 77 723 87 868 81 144423 32 501
 16 94 652 910 24 145144 814 46 79
 435 87 668 778 829 904 20 39 146199
 366 563 8 780 147262 440 56 739 937
 148052 289 797 963 149571 94 615
 701 59 72 828 52 86 150208 18 406
 538 9 151066 74 227 312 65 88 650
 720 34 66 913

152204 6 581 704 30 917 153053 289 462
 712 7 47 818 78 154015 63 296 319 86 63
 9 156022 82 298 490 574 610 756 816 157427
 549 700 37 158154 240 467 86 930 159108
 352 578 83 643 718 814 39 46 160091 108
 300 593 640 88 702 161292 654 77 809 927
 9 162146 377 531 798 163004 69 175 355 70
 490 876 625 782 914 55 164032 44 191 338
 524 55 909 69 165096 929 166032 256 355
 527 717 66 947 167042 69 122 226 405 521
 26 643 779 840 168012 56 69 304 38 65 8
 523 50 643 96 738 43 821 957 169540 64
 749 823 44 908

170210 426 742 859 171028 86 316 641 847
 172035 396 450 523 37 69 618 60 867 958
 173389 507 623 59 858 174359 450 528 95
 635 729 48 175045 172 447 514 65 670 807
 176190 239 64 336 83 440 562 633 790
 177063 84 200 33 61 373 555 798 820 966
 178143 81 200 55 179314 63 411 695 180015
 273 323 30 546 729 897 181135 229 78 326
 72 462 520 674 865 918 24 85 182095 118
 76 582 632 77 183298 315 76 469 507 61 787
 864 615 77 184127 65 383 654 791 185083
 158 245 57 308 12 49 78 468 72 571 186280
 353 82 494 789 187052 342 577 772 893 942
 188531 684 189002 3 03 489 512 729 49 841
 20 190193 316 69 489 544 95 695 706 191147
 87 384 539 49 608 724 835 967 192439 635
 752 193012 110 50 228 97 749 50 68 68
 194019 106 270 450 543 75 645 50 893 920

53 59 323 82 73 90 554 603 60067
 74 132 276 774 867 943 61476 695
 768 821 36 89 62026 194 387 716 932
 45 63070 124 56 448 628 998 64018
 396 867 65927 99 66136 382 485 647
 686 46 968 67725 889 68052 168 309
 98 434 77 570 722 69204 463 726 918
 60 70162 80 25 225 71095 355 420
 654 738 826 72045 478 658 78034 122
 72 440 775 815 916 74165 268 409
 914 75089 405 710 77154 707 802
 969 329 30 840 964 79177 237 91
 418 618 736 840 935

80686 90 81019 22 936 82773
 83032 69 205 50 440 729 85025 142
 186170 816 697 943 86211 77263 8896
 362 712 89396 587 90018 41 205 891
 568 731 91034 348 82 443 70 506 17
 42 811 969 92092 106 52 98 727
 920 93005 242 319 705 968 7 93095
 106 528 662 705 9506 720 52 96098
 9100 855 696 911 79 98140 200 480
 99137 211 814 590 652 802 977

100325 534 46 78 680 752 912
 101283 566 695 7 803 59 102067 126
 38 80 98 410 33 61 103028 627 85
 104080 463 575 90 105080 179 204
 46 439 53 60 969 106238 10710 332
 257 73 372 568 772 91 108154 861
 411 24 595 774 109216 818 110669
 804 111005 266 491 575 668 772
 112205 452 784 864 118184 9 279
 367 421 4 617 812 114181 295 385
 405 723 939 115116 36 574 783 832
 116168 146 383 604 735 117513 691
 898 118015 167 8 206 77 96 952
 119107 478 743

120397 804 121074 149 438 68
 675 776 910 122804 929 123354 467
 819 124040 129 353 90 125040 124
 730 84 886 932 126186 334 862
 127122 52 822 97 321 71 468 509
 67 93 620 704 975 128307 650 760
 129015 153 251 388 408 545 688
 741 54 130770 822 95 131100 318
 411 77 602 132311 5 619 832 990
 133253 398 134094 593 640 135003
 81 928 136141 63 81 561 713 7 859
 137001 6 959 138211 75 776 838
 942 138581 994

140064 75 216 630 141109 82 820
 501 675 6 861 924 77 142106 73 491
 554 817 143582 602 184472 519 135
 016 975 146384 524 84 873 92 147024
 223 878 148220 487 554 149060 74
 95 209 442 553 150003 694 967
 151040 178 95 396 618 153255 627
 661 734 154546 692 155071 189 94
 353 497 519 156589 684 805 157184
 781 158243 382 422 578 862 8 159141
 219 561 85

164131 508 732 872 936 161015
 80 134 162188 302 512 163134 164238
 400 513 59 821 165033 555 82 845
 164022 66 190 236 880 167097 319
 929 168063 154 208 997 169128 352
 531 51 921 170386 410 93 609 955
 7 171159 440 665 977 172118 286
 322 442 64 90 559 860 916 173287
 61 6 692 716 174088 742 175102 206
 368 176686 866 985 177424 89 178772
 3 989 179381 471 777 89

180044 467 181204 45 424 690 715
 67 57 838 182741 915 183274 341
 94 585 778 846 9 976 184337 185064
 94 137246 331 658 880 186077 146
 56 363 747 864 963 187322 528 188122
 189322 301 72 430 64 665 803 190049
 76 150 379 881 191097 416 684
 192029 193136 519 741 194316 8 694
 794

918 21388 617 871 22082 112 518 601
 762 855 23260 455 604 777 858 24159
 202 449 537 634 792 875 25006 117
 313 26468 534 665 27184 283 28297
 332 603 872 2955 530

30171 248 80 93 615 31318 32298
 33272 8 360 506 31 949 34049 257 415
 577 627 35794 876 36034 81 785 37644
 96 38644 779 985 39323 471 597 40014
 166 248 828 41419 848 68 81 42045 86
 250 86 751 822 78 971 43232 49 59
 320 689 44044 440 538 51 87 5573 755
 46146 300 549 885 47557 48302 603
 49093 154 328 510 655 701 50713
 51312 719 870 963 52202 90 449 905
 80 53201 75 404 607 768 818 35 926
 84 54256 566 679 737 863 55066 153
 675 348 691 747 920 56003 608 781
 57444 88 564 623 58139 84 694 798
 59018 217 479 528 636

60237 67 849 61737 92 62186 240
 84 951 63069 141 615 55 940 64344
 53 715 955 65189 462 641 50 66177
 478 531 931 67233 402 18 66527 638
 811 922 69121 206 677 70268 713
 71477 640 899 72037 356 423 738 935
 75 73171 74046 177 90 267 77 601 35
 76428 591 758 76053 64 742 77704
 841 968 78124 737 79096 154 533 745
 80511 698 726 929 89 81041 482 561
 699 82242 363 415 500 814 902
 83303 32 3 66 776 84017 435 85011
 51 225 466 678 806 75 86183 422
 73 610 855 87010 40 68 88142 659 61
 713 89550 823 967

90414 35 520 91289 790 92072 378
 556 93030 235 335 539 99 759 62 808
 94436 627 31 936 95040 92 561 784
 96079 1

KOLUMNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

O Gombrowiczu dużo — lecz nie bez kozery!

1. **Wstęp okolicznościowy.** Z zaproszenia „Pionu” do ankiety w sprawie książki najgodniejszej uwieńczenia tegoroczną Nagrodą Młodych nie skorzystałem, gdyż nie miałem możliwości przeczytać w porę *Ferdynanda Witolda Gombrowicza* („Rój”), a znane mi z miesięczników fragmenty tej powieści kazaly mieć się na baczności. Teraz za to, gdy już znam tę książkę, mogę z całym spokojem powiedzieć, że jest ona nie tylko godna tej nagrody, ale i bezwzględnie godniejsza od **wszystkich** nagrodzonych dotąd. Najlepszym sądzę jej określeniem, (z którego w żadnym tar gu nic nie da się „ustąpić”) będzie: nie doskonała, ale — świetna.

2. **Fenomenologiczne „o co chodził”** — nieco proustowski, pół-senny początek wprowadza szybko w samo sedno spraw. Bohaterem opowieści, osobowością podawaną jest taki sobie rówieśnik kandy datów do „Nagrody Młodych”, cierpiący na niedosyt formy w sztuce i w życiu, źle uplasowany trzydziestolatek. — „W polowie drogi ludzkiego żywota” zaczyna łażer dantejskie peregrynacje, ale przewodnikiem jego będzie nie Wergiliusz, tylko współczesny Merlin-czarodziej: stu procentowy, syntetyczny belfer, galicyjska starowina „z horyzontami”, dr. T. Pimko. Każde społeczeństwo ma takich demonów, na jakie je stać. Demon belfrasty u p u p i a naszego trzydziestolatka, wtrąca go w młodość powrotną, która ma stać się młodością permanentną. Do szkoły! Na pensję w domu ludzi tapiących resztki młodości przez nowoczesność! A wreszcie — w miłość... w ambicjonalne zadurzenie się w autentycznej nowo czesnej pensjonarce. Tu jednak rachuby zawiodły. To co miało stać się najsilniejszym, paraliżującym narkotykiem, podane w zbyt silnej dawce zostało odrzucone i wywołało reakcję organiczną. Ofiara zabiegów na dzień sponiewierania odnajdu je sobie właściwe środki reakcji i kontrakcji, spiętrza obie wrogie siły, staro-świeckość i nowoczesność, przeciwko sobie i umyka z klatki zostawiając swych doradców w scenie niesamowitej, rabelaisowskiej chyba „draki”.

Rozpoczyna się dalsza peregrynacja, z tym, że rolę Beatrycze obejmują szczer-śliwie napałczona ciocia Hurlecka (z domu: Lin) we własnym samochodzie. Z mieszczkańskiego czystości trafiaamy w ziemiańskie piekło. Nuda, hipochondria, pokątnie romanse z chamkami i dawanie szkoły chamom — oto melodyjki, z których składa się koncert, godny René Claira. Ale to byłaby „epika”, statyka potrzebna, a nie „epika na statykę, gdzie się dopiero walczy o wyraz, o formę. — Rolę wywoływacza dramatyczności przejmie teraz „przyjaciel szkolny” naszego trzydziestolatka, Miętuś. Opętany chłopomaństwem, maniaki sentymentalizmu tego ciaracha narusza odwieczną architekturę i wyzwała potencjalne energie. Rezultat?.. Ten sam co poprzednio. — Piekł na bijatyka wraca znów jak klamra. Ale nie zamyka: — nasz bohater wywołony już z wiewiór **społecznych** (najpierw „pozycja”, potem rodzina) uciekając uwikłał się w awanturę miłosną, w porwanie, w sprawę gęby przy gębie pod miłościwie i upalnie (lat!) świecącym spojrzeniem zenitalnej p u p y... Książka kończy się wierzeniem i krzykiem, od biologii bowiem ucieczki już nie ma.

3. **Ideologiczne „o co chodził”** — Z tego punktu widzenia warto zbadać i sformułować: co znaczy „pupa”? Owszem...

ANATOL MIKUŁKO.

ROZSTANIE

Odejdą ostatnie ekspresy,
parą z ust słowa przyspieszone.
Chustką białą, którą ktoś wywiesił,
widmem odpłynęła ona.

Jedź. W sine dale.
W obłoków burzości, otulona w mgłę.
Dość. Nie mogę myśleć o tem stałe.
Nie chcę.

Syczy noc. Jakie zapalce pochodnie,
jaką ulicą iść i gdzie i
Skoczyć w nieba pustkę chłodną,
na zimne ćwieki gwiazd wbić się!

Będę długo w pokorze się modlił
do zła i niewiary mej Boga,
by żyć łatwo nauczył i podle.
Brzask cwałtuje w słońca ostrogach.

to także, ale nie tylko to. Idąc dalej, zagłębiając się, odnajdziemy w pupie sensy coraz nowe, głębsze i coraz to ogólniejsze. A więc będzie to owa wilgotna pulchność młodziankowa, tak drażniąca w trakcie walki o dorosłość; a dalej będzie to — wszelka derma biologiczna, owa blastula, gastrula, plazma i zaródź, przy czym walkę z pupą można w tym miejscu naświetlać freudytycznie od kompleksów matki, czy jak tam; a dalej będzie to — wszystko co jest substancją życia, rostu, dojrzewania, biosu, to też i słońce, które do życia pobudza na tej pod stawie może być (choć bardzo nieściśle!) wzięte za pupę.

Z kolei sformułujmy Pimkę. (Tu w nawiasie muszę wtrącić, że całą tę zabawę w formułowanie i obieranie cebuli uważam za dość ordynarną i poniekąd dodając jeszcze niesmaku do tego, który źli przyjaciele wprowadzili w relacje między mną, Pimką krytycznym, a Autorem. Ale trudno, muszę, bo na podstawie do lychczasowego doświadczenia tak pojmu ją „wymogi”). Pimko więc uprowadził 30-letniego i chciał go zatrzasnąć w młodo-świeckość. Pimko jest belfrem, ma tytuły, horyzonty myślowe oraz wpływy. Formułujmy per analogiam. Starsze pokolenie ma tytuły, horyzonty (?) oraz wpływy, no i jest oczywiście belfrem. Stąd: „starsze pokolenie wpływa na organizację młodzie-

zowe”? — Pimko! Adwokaci przedłużają aplikanturę? — Pimko! Obrona złobu? — Pimko! K. W. Zawodzieński egzaminuje z metrum? — Pimko! „Skamander”, sypien dia, Nagroda Młodych? — Pimko, Pimko, Pimko!... — Jesteśmy w kręgu upupiania, a ten kto by „pełgał pełgał aż dopełgał”, to Syfon...

Odrzucając żarty i stając na poziomie wymogów powiedzmy, że powieść jest rozrachunkiem 30-letnich z Epoką Przemian, w której zarówno modus biologiczny jak i porządek społeczny kształtuje się dla nich właśnie, dla 30-letnich naj-niedogodniej. Skazani na połowiczność, pośredniość i zmienność, nie mogą marzyć nawet o roli arki przysiężki między dawnymi a nowymi laty — muszą walczyć (z przedwojennymi i powojennymi) o miejsce i styl, muszą **tworzyć**, tak jak alpinista musi kuć w skałę, choćby na wbi ty hak raz z tyłk o miał postawić nogę. Ale cóż? „Albo się wznosi w wyż, albo się spada w głąb” jak mówi poeta (30-letni właśnie). Najparsiwsza forma heroizmu nam przypadła w udziale.

Teraz już chyba porozumiemy się, że książka, tak żartobliwa i „prywatna” for malnie, jest w gruncie rzeczy bardzo po- łeczna i bardzo symboliczna.

(Dokończenie nastąpi).

Józef Maśliński.

Dzieci też są ludźmi

1. NOWY HEROD CZYHA NA NIEWINIĄTKA.

Znawcy twierdzą, że liryka polska stoi na wysokim poziomie, że nie ustępuje współczesnej poezji francuskiej, górnie nad angielską, włoską, niemiecką. Powieść obyczajowa, historyczna, nowela i felieton dźwigają się na coraz wyższy poziom. Dorosli mają sporo wartościowej i pięknej lektury, znacznie więcej, niż mogą strawić. Ale podczas gdy tatuś wertuje z upodobaniem Pamickiego „Aecjusza”, zaś mama deklamuje fragmenty „Wypraw” Zagórskiego jaką lekturę ma ich trzy-pięć-sześćoletni potomek? Jaką strawę duchową przygotowują mu kochające ręce rodziców? Dawno minęły czasy „Złotej Ródkki”, w pedagogice wieją nowe prądy, o dzieciach mówi się dużo i poważnie, a jednak dostarcza się im przez waźnie jakieś ohydne malowanki (bo ta nie), lub czytanki sprofilowane bez wszelkiej myśli o małym odbiorcy — trudne, niepedagogiczne, niechlujne. Książka — źródło światła i radości staje się jakimś zakonspirowanym Herodem, który — patetycznie i symbolicznie mówiąc — wyprawia niegorszą rzeź wśród niewiniątek, deprawując jeżeli nie moralnie, to przynajmniej estetycznie.

2. PAT, PATACHON, FERDEK I MERDEK.

Bardzo ważną przeszkodą na drodze spopularyzowania dobrej literatury dla dzieci jest czynnik ekonomiczny. Dorosli mają sposób zdobycia dla siebie książki: abonament biblioteczny pozwala im uniknąć kosztów, które nie wytrzymuje kieszeń inteligenta. Prawie nie do pomyślenia jest ten sposób zaopatrywania w lekturę dzieci, zwłaszcza tych najmłodszych (o nich przede wszystkim mowa). Książka dla dzieci jest droga, tanie są tylko różne ersatz-pisemka, wydawane bez głębszego zorientowania się w zadaniach lektury dziecięcej. Takim klasycznym przykładem może służyć — niezmiernie popularna wśród dzieci — „Karuzela”, beztroško karmiąca pędraków opisami psikusów Pa- ta i Patachona lub Ferdka i Merdka, psikusów nieraz wykołajających poczucie estyczne dzieci. Jeżeli alarmowano opinię publiczną t. zw. siewiofilstwem „Płomyka” należałoby też wziąć w obroty i tę „czerwoną prasę” dziecięcą, opisującą oszustwa Merdka, który restauratorowi przedstawia ukradziony manekin jako swego bogatego przyjaciela (oczywiście, by nie zapłacić rachunku), lub szereg psich figli popularnych „Patachonów”. Nie mó wimy już o tym, że wszystko, to jest pełne wytwornych zwrotów literackich, zaczerpniętych z ulicy („fajno”, „morowy” itp.), i że obrazki po prostu ośniewają niechlujstwem wykonania. Oczywiście takie pisemka, jak „Stonko” lub „Płomyki” i „Płomyczki” stoją o nieba wyżej, lecz też mają wiele grzechów na sumieniu. Ostatnio zwłaszcza „Płomyczek” zabrnął w jakieś grafomaństwo, oczywiście grafomaństwa z punktu widzenia raczej formal-

nego; nie można przecie psuć dzieciom smaku paskudnie skłecyonymi wierszykami i powiastkami choćby bardzo poczytymi w intencjach.

3. DOROŚLI WOLĄ DOROSŁYCH.

Na froncie literatury dziecięcej będzie źle się działo dopóki, dopóki będzie się ją fraktowało jako błądą i dopóki pisarze będą uważali, iż jest to zajęcie niego dne ich wielkich talentów. Trzeba przełamać zasadę, słosowaną w 80 procentach, że pisanie dla dzieci jest domeną literatów „małego lotu”, czymś niemal hańbiącym dla pasowanych i uznanych autorów. Mało kto z nich (Makuszyński, Tuwim, Os sendowski) ma odwagę kontynuowania pięknej tradycji Konopnickiej. A przecież właśnie na przykładzie tej ostatniej możemy się przekonać, że nawet „miła sława” opiekuje się wdzięcznie pisarzami, którzy się poświęcili literaturze dla dzieci. Czy do pomyślenia jest teraz powodzenie wydania liryki i eposów Konopnickiej? A bajka „O sierocie Marysi”, „Nasz świat-tek” itd. itd. mają wciąż wznowienia i nie słabnące powodzenie u dzieci.

4. U NICH INACZEJ.

Daleko lepiej przedstawia się sprawa w innych krajach. Jak tania i jak ślicznie wydane są „Albums de pere Castor” we Francji. Ile ślicznej lektury mają mali Anglicy dla których kiedyś pisał Wilde i Carrol (Alinka w krainie czarów). Ba, jak całkiem niekomosomalną strawą obdarza- ją dzieci sowiockie Czukowskiej i Marszak. Wszędzie malarz idzie ręką w rękę z au- lozem, nie szpecąc dobrej treści bohoma- zem spod ciemnej gwiazdy, podczas gdy u nas do ostatnich niemal czasów ma- ry ilustrator szpeci piękne intencje au- tora.

5. ZWIASTUNY POPRAWY.

Ostatnio zaczęło się i na naszym ho- ryzoncie trochę rozjaśniać. Dzielną Ossen dowski w Poznaniu daje cykl opowiada- nek przyrodniczych, Porazińska, Krzemie- niecka i jeszcze kilka zacnych pań dają od czasu do czasu dobre książki dla dzieci, oparte na motywach ludowych (trawes- tacje piosenek, przysłów itp.), Gebethner i Wolff wydał cykl naprawdę współczes- nych książeczek Szelburg Zarembiny i The mersonów. Gorzej przedstawia się sprawa z miłymi wierszykami Makuszyńskiego (Koziołek Matołek, O wawelskim smoku), które choć mają szalone powodzenie u dzieci mają na sumieniu pewne wypacze- nie współczesnych tendencji pedagogicz- nych.

Dalej dość dobrze się prezentują o- po wiadania, oparte na filmach rysunkowych Walfa Disneya, które pod piórem Broniew- skiego (onże tłumacz świętych bajek Czukowskiego), Hemara i Ireny Tuwim na bierają przyjemnego posmaku. Zastrzeże- nia może wywołać ukazanie się nowego przekładu bajek Grimma ciężkostraw- nych i okrutnych.

Ś. p. Seweryn Odyniec

W osobie przedwcześnie zmarłego Se- weryna Odynca odszedł ciekawy i utalen- towany poeta, należący do pierwszego pokolenia powojennego poetów wileń- skich, autor wierszy, rozrzuconych w szere- gu czasopism (m. in. Alma Mater Vil., Po- ludnie) w latach dwudziestych i małego zbiorku p. t. „Golf błękitny” (Lux, 1923). Seweryn Odyniec nie był poetą oryginal- nym i hołdował smakom tej epoki, która dla współczesnego pokolenia literackiego jest obca i niemal niezrozumiała; twór- czość jego cechował bardzo typowy „de-

kadentyzm”, poza bon-viveura i cynika. Jednak jako poeta rzetelny i obdarzony talentem ekspozycji poetyckiej dał szereg rzeczy ciekawych i godnych dłuższej pa- mięci, niż ta, która się stała ich udziałem. Rym, może aż nazbyt wyszukany, ciekawe słowotwórstwo, niebanalna tematyka — oto cechy wrażliwego talentu Seweryna Odynca, który gdyby nie „złamał lutni” i po „Golfie błękitnym” tworzył dalej, mógłby niewątpliwie stać się interesującą postacią literacką Wilna.

Zmęczony Bóg zasypia. Przez złociste kraty
Drzew, w okno światła wlewa muzykę wleczołą
Kandelabr słońce zwieszonych, Jarzący a giomo,
Sypląc protuberancji hulaszczce wiaty.

W błękitno-szarej ciszy wieczornego chłodu
Płaczą się powikłane fioletowe macki —
Strach rozwarł białe oczy i wyrzwał z zasadzki
Mroków, jak potwór morski z mokrego niewode.

Brat zmierzchu szmer nieznan, stanął pod fontanną
Cieniu i syple próchno jarzące, jak rubin,
Kusząc blaskami kłoraż z wczorajszych konkubin,
Suchych wierzby, od pieszczoty chorobliwej ranną.

IGOR SIEWIERIANIN.

ANANASY Z SZAMPANEM

Ananasy z szampanem! Ananasy z szampanem!
Majonezy z homara i soczyste ragoull
W myślach jestem wikingiem! W czynach jestem hiszpanem!
Ananasy z szampanem! Ananasy z szampanem!
Tak szalenie sznytowe i takie bon goull!

W oczach lamp elektrycznych świat się ogniem spolekll
Automobil Mercedes grzmotnął bakiem o mur!
Huk i warkot uliczny drży w powietrzu skalanem!
Ananasy z szampanem! Ananasy z szampanem!
Kogoś w parku pobili, ktoś sam sobie w łeb strzelił,
Jakaś panna na skwerach się puściła — touf courll!

Ananasy z szampanem! Ananasy z szampanem!
Kino - ekran życiowych tragedii i fars
Zmienią w srebrny poemat z rytmem dziwnie zwikłanym...
Ananasy z szampanem! Ananasy z szampanem
Do New-Yorku z Hamburga, a z New-Yorku na Mars!
przełożył SEWERYN ODYNEC.

6. POZYCJE MUROWANE.

Natomiast z najwyższym aplauzem nale- ży powitać dwie ostatnie nowości: *Jana Brzechwy* „*Tańcowała igła z nitką*” i *Jula Tuwima* „*Lokomotywa*”. Obaj poeci do- wiedli, iż twórczość literacka dla dzieci może być również wysokiej miary twórczością oryginalną, godną szacunku i wzmianki w oficjalnej literaturze, że pisząc dla dzieci nie trzeba się „zniać”, wulgary zować swego talentu i swoich osiągnięć. W „*Igle z nitką*” odnajdujemy wszystkie charakterystyczne cechy kunsztu Brzech- wy, poety ciekawego i b. zdolnego, jego łatwość w operowaniu rymem, tzw. wyszukany, ciekawe skojzarzenia wyrazów, dowcipną grę słów. Rzeczy zdawałoby się trudne, czytelatorskie, doskonale trafiają do dziecka, które silniej niż dorosli chwy- tają humor kalamburu lub pomysłowego rymu (zaobserwujemy, jak czujnie dzieci podchwytują wszelkie „przejrzyszczona- sie” dorosłych, jak ich to bawi). Jakies „rzeka Wisła całkiem przysła i powstała góra Bzura”, lub „żuk za zonę żuka szu- ka” wywołuje u dzieci szaloną wesołość, sama śmieszność wewnętrzznego rymu czy podobieństwa słów już im wystarcza do „pekania ze śmiechu”. Nawiasem mówiąc, czy aby to nie jest dekonspiracja roli rymu, który — gdy postaramy się głęboko w to zagadnienie wniknąć — jest faktycz- nie czymś humorystycznym (uzasadnia to trochę także powodzenie humorystyczne- go i satyrycznego wiersza — wiemy prze- cież, iż nawet słaby dowcip zrobiony wier- szem zyskuje bardzo na wartości). Treść wierszyków jest dobrana bardzo zgrab- nie — szkoda tylko, iż jedna książka za- wiera rzeczy dopasowane dla dzieci róż- nego wieku. Niektóre z nich są już poza rozumieniem cztero- i pięciolatków tj. tych właśnie, którzy są najbardziej biedni pod względem zaopatrzenia w lekturę. Ilustracje Themersonowej na poziomie pierwszorzędnym.

„*Lokomotywa*” Tuwima to majstersztyk niebylejaki. Wszystkie cechy dodatnie twórczości tego magika i poety kojarzą się tu z doskonałym wyczuciem gustów małego odbiorcy. Wiersz tytułowy wlasz- cza bez reszty pokrywa się z upodobania- mi i zainteresowaniami dziecka współczes- nego z jego wyosłtrzonym smakiem do maszyn, do procesu ruchu i podróży. Ono małopieczne walory wiersza są tak przy- stępne, że dziecko same, absolutnie bez-

niczyjej pomocy odnajduje rytm stojące- go, ruszającego i pędzącego następnie pociągu. No, i ilustracja Lewitt-Hima zła- ży się tu w jedno z poetą, tłumaczą każdy niemal wyraz wiersza. Dwa następne utwo- ry: o dziadku, co ciągnął rzepkę (czy będzie się z tego powodu wypominało Tuwimowi „nianię”) i „*Płacie radio*” wy- wołują mniej entuzjastyczną reakcję ma- łego czytelnika. Bajkę o rzepce dzie- ci znają w szeregu innych relacji. „*Płacie ra- dio*” trudne w czytaniu, wymaga dobrego recytatora. Szkoda trochę, że nie znalazła się w zbiorku wspaniała opowieść o sło- niu zapominałskim. Te drobne krytyczne uwagi nie przesądzają jednak faktu, że książka Tuwima jest prawdziwym prezen- tem dla dzieci.

Ale czemu to wszystko jest takie dro- gie?
Teodor Bujnicki.

ZBIGNIEW BIEŃKOWSKI.

OBŁOKAMI WSPOMINAM CIEBIE

Miłość moja w uścisku cudzych snów
ujęta świadomie
dłonią wiecznej wędrówki bez jutra
i bez życia

oczom twoim wiernie oczekiwanie
dnia o lekkim brzasku
o brzasku bojaźliwie drżącym jak liść osłki
na wargach chorej larwie jutrzejszych słów
śmierci wiernego oczekiwanla

podaj dłoń napięty most naszych zwierzeń
oczami odbijamy niebo jak piłkę
wspólnych tęsknot i smutków
nadzieja nie umarła w sercu zwierząt
locie ptaków
rozpiniających nasze marzenia na
skrzydłach
w gwiazdach
zamykających dzień w szkatułkach ze
srebra.

Pójdźmy
horyzontem ułożonym w dłoni
mąci przelot obłoków w jeziorze.

Awanse pracowników kolejowych

W dniu 14 bm. w sali konferencyjnej DOKP Dyrektor Kolei Państwowych inż. W. Głazek uroczysto wręczył 102 pracownikom Centrali Dyrekcji dekrety awansowe, wygłaszając serdeczne okolicznościowe przemówienie następującej treści.

Panowie Koledzy!

Pragnąłbym aby dnie takie jak dzisiejsze, nosiły nie tylko charakter uroczysty wręczania zasłużonych awansów, ale aby były dniami radości dla Was, awansowanych, i dniem radości i pewnej nadziei dla tych, którzy nie trafiając w kontyngent, wierzą, że i dla nich jak dziś dla Was — nastąpi chwila zasłużona.

Będzie tak, o ile Wy wszyscy, awansowani, swoim postępowaniem, swoją pracą i swoimi zdobyciami przez awans możliwości, ułatwiecie swoim kolegom lub podwładnym pracę i dacie im swoją współpracę i swoją oceną możliwość posuwania się w dalszych szczeblach.

Dla mnie awanse Wasze, to jak by spowiedź przed ogółem za rok pracy z Wami, to spowiedź Waszych zwierzeń przed mną w ocenie Waszych trudów. Jestem pewny, że spowiedź ta była sumienna, sądząc o tej walce wewnętrznej, jaką stacali Wasi zwierzchnicy w sumieniach swoich przede mną, gdy skrupowani kontyngentem musieli wybierać z dobrych najlepszych, z lepszych najstarszych.

Nie wszyscy zasłużeni przeszli przez teho igielne kontyngenty.

To też pragnąłbym, abyście z serca cieszyli się awansem, chlubilili nim, ale chlubił swoją nie sprawiał przykrości tym, którzy, gdyby nie kontyngent, mogliby znaleźć się w waszych szeregach.

Z prawdziwą radością, bo jest to jeden z najmilszych obowiązków zwierzchników wręczać Wam dekrety, wierząc, że awanse te zacieśniają między nami węzły współpracy, pomocy i przyjaźni w naszej uczelnej służbie dla dobra Rzeczypospolitej i naszego Kolejnictwa.

W imieniu awansowanych pracowników odpowiedział p. mgr W. Bylica:

Panie Dyrektorze, Panowie Naczelnicy, Koledzy.

Żołnierz walczący na froncie, przelewający krew i oddający życie po to, aby Kraj był wolny, aby bracia jego w spokoju mogli pracować — nie walczy dla szlifów oficerskich, ale w poczuciu obowiązku.

Jeśli jednak żołnierz ten nie znajdzie w Ojczyźnie uznania dla swej ofiary, to goręcej apeluję jego serce, a bohaterstwo tepleje.

Panie Dyrektorze, My Kolejarze jesteśmy żołnierzami armii pokoju, jesteśmy jak po-

wiedział Pan Minister Ulrych „żołnierzami transportu”. Zdajemy sobie sprawę, że pracą naszą służyliśmy społeczeństwu i ugruntowaliśmy potęgę Państwa.

Z tym większą tedy radością przyjęliśmy wiadomość o uznaniu dla naszej pracy, które wyraża się w formie dzisiejszych awansów.

Są one dla nas wyrazem troski Rządu Rzeczypospolitej o podniesienie społeczne urzędników — realizatorów jego wielkich zamierzeń, a z drugiej strony są dowodem poprawy gospodarczej, ku której niewątpliwie Polska dziś kroczy, — są wreszcie dowodem Twojego, Panie Dyrektorze i Panów Naczelników uznania dla naszej skromnej pracy.

Racz więc, Panie Dyrektorze i Wy, Panowie Naczelnicy przyjąć zapewnienia, że w pracy naszej, w pełnieniu szarych, codzien-

nych obowiązków nie ustaniemy, ale jeszcze bardziej wytyśmy swe sily i wolę w głębokim przeświadczeniu, że pracą swoją spełnimy nakaz Wodza Naczelnego — „dźwignię Polskę wwyż”.

Sądę, że będzie to najlepszym i jedynym podziękowaniem dla Pana Ministra Komunikacji, dla Ciebie Panie Dyrektorze i Panów Naczelników — za to uznanie i zaufanie, którym nas dzisiaj obdarzyliście.

Pracownicy liniowi dekrety awansowe otrzymają w dniu 15 stycznia od swoich bezpośrednich zwierzchników.

Ogółem na terenie okręgu Dyrekcji K. P. w Wilnie awansowano z dn. 1 bież. m. 1209 pracowników, co stanowi mniej więcej 11 procent ogółu pracowników.

Wystarczy porównać by przekonać się, że



MAGGI^{ego}
kostki bulionowe

są lepsze...

Przed kongresem pracowniczym

Okręgowa Komisja Porozumiewawcza Związków Pracowników Państwowych, Samorządowych i Prywatnych Unstosowanych nadsyła nam z prośbą o umieszczenie następującego artykułku:

Rzucony przez Okręgowe Zarządy Związków Pracowniczych w Wilnie apel do Świata Pracy, by czynnym wystąpieniem w terenie zadokumentować swe stanowisko do postulatów, jakie będą przedmiotem obrad ogólnopolskiego kongresu pracowniczego w dniach 16 i 17 stycznia w Warszawie, znalazł nadszpidziewanie głośny i dobitny oddźwięk w najdalszych zakątkach naszego województwa.

Liczne rzesze pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, skupione w związkach zawodowych, jak rów nież doład niezrzeszone, wykazały swe wyrobienie i dojrzałość społeczną. Z wielką solidarnością wystąpił świat pracy na zewnątrz i w licznych wspólnych zebraniach zadokumentował, że kongres warszawski jest żywym wymogiem chwili obecnej, że dłużej zwlekać z nim już nie

było można, nadszedł czas, żeby ten wrzód bolączek od szeregu lat ropiejący na żywym ciele urzędniczym rzesz pracowniczych wreszcie przeciąć.

Asumpt do wystąpienia w terenie dał przedwstępny kongres pracowniczy w Wilnie w dniu 6 stycznia, zwołany w sali Śnia dechich USB, w którym wzięli udział delegaci 30 związków pracowniczych Jagiellowego grodu i całego województwa w ilości ponad 1000 osób. W poważnych i mocnych słowach dali poszczególni mówcy wyraz swym troskom o przyszłość losy tej masy pracowniczej, która jest twórczym mózgiem i ofiarnym sercem Rzeczypospolitej. „Armia i oświata — to siła twórcza narodu” — mówił jeden, zaś drugi z gorliwością zaznaczał: „W Polsce polskimi są — tylko ziemia i praca”. W źródłowych, wszechstronnych referatach przedstawiono stosunek świata pracy do pałających aktualnych zagadnień państwowych oraz podkreślono nędkę mas pracujących spowodowaną długim kryzysem gospodarczym, który, dzięki ofiarności tej

Aktualności kulturalne

MUZEJA EUROPEJSKIE POSZUKUJĄ SZOPEK KRAKOWSKICH.

Na niedawnym posiedzeniu Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa dr. T. Sgweryn omawiał znaczenie szopki krakowskiej. Podkreślił on, że jest ona niewątpliwie najpiękniejszym ludowym teatrykiem marionetkowym w Europie, z scenką o dwóch lub trzech poziomach, z których do lny przeznaczony jest na ruchome lalki, odgrywane bogaty i ciekawy tekst widowiskowy. Również i kształty szopki, będące fantazyjnym powiązaniem motywów architektonicznych różnych epok i stylów, tworzący razem bajeczną fasadę z wieżami, nie mają sobie podobnych poza granicami Polski Chwalebny konserwatywizm Krakowa spowodował, że szopka zajmie dotąd poczesne miejsce w cyklu dorocznych starodawnych zwyczajów, a społeczeństwo tutejsze, świadome wartości tradycji, współdziała czynnie przy jej zachowaniu. Dowodem tego być może powodzenie ostatniego konkursu na najpiękniejszą szopkę i rozchwytywanie przez publiczność wszystkich szopek zniesionych na rynek tym razem liczniej niż zazwyczaj.

Te wartości szopki krakowskiej zwróciły od pewnego czasu uwagę badaczy i muzeologów zagranicznych. Szopka stała się pożądanym za granicą obiektem muzealnym. Zdołała ona od kilku lat Muzeum w Bernie Szwajc., obecnie zaś dwie piękne szopki krakowskie (z tych jedna okazała się 26 figurkami, dzieło szopkarza z Woli Duchackiej)

powędrują do Grassi — Muzeum w Lipsku, do tworzącego się tam specjalnego działu ludowej sztuki polskiej. — Stało się to głównie z inicjatywy niemieckiej publicystyki i art-malarki p. Elfridy z Fürstenfeld, wielkiej entuzjastki i propagatorki polskiej kultury ludowej. Dr Seweryn przedstawił przy tej sposobności zebranym obecną na sali p. v. Fürstenfeld, która zabrawszy głos w dłuższym przemówieniu dała wyraz podziwowi dla piękności Krakowa, starej jego kultury oraz zwyczajów ludowych. Widowisko szopki kowe widziała w roku ub. na zebraniu Tow. Mił. Krakowa w Muzeum Przemysłowym, i powzięła wówczas myśl przełożenia tekstów i odegrania pełnego widowiska w Lipsku, Bernie i innych miastach Niemiec.

Publiczność zgotowała p. v. Fürstenfeld żywą owację.

PISMO WŁOSKIE O NASZYCH ZIEMIACH.

W „Il Giornale d'Italia” ukazał się dn. 29 grudnia ub. r. artykuł wstępny, omawiający rolę kulturalną „Kresów” w życiu duchowym Polski, oraz w obrazie Europy wschodniej, przy czym podkreślona została „łacińskość” kultury ziem naszych, odróżniająca się dobitnie od moralności i światopoglądu wschodniego, rosyjskiego. Na tym tle kulturalno- etnograficznym omawia autor (A Daura) powieści dające wyraz życiu kresowemu i niepożytym siłom tej ziemi: „Szczenięce lata” i „Szpital w Cielniczynie” Melchiora Wańkiewicza.

KONKURS ETYCZNY.

Kilka skandynawskich firm wyawniły, że ogłoszono swego czasu konkurs na opracowanie filozoficzno- literackie tematu: „Czy możliwe jest dzisiaj istnienie etyki niezależnej i — jeżeli tak, na jakich winna być oparta zasadach?”

Pierwszą nagrodę przyznano uczonemu amerykańskiemu Henri Lanz, profesorowi uniwersytetu w Stanford w st. Kalifornia za pracę p. t. „Problem etyki obiektywnej”.

Drugą nagrodę otrzymał autor duński Gue-Sörensen za pracę „Nihilizm moralny naszych czasów”, trzecią — uczony szwedzki Olle Holmberg, profesor uniwersytetu w Lund, za pracę p. t. „Podróżnik zagraniczny”.

Robotnik rolny rozszarpany przez pociąg

Na stacji Kamielnej Nowej w dn. 13 bm. o godz. 22.14 przy przejściu pociągu Nr 252 na tor 2 w odległości 50 m od zwrótnicy w kierunku stacji został zabity na miejscu i poszarpany przez pociąg robotnik rolny, zameldowany w m-ku Suchawola, pow. sokólskiego, Franciszek Omelian, lat 26. Przyczyny wypadku są nieustalone. Przypuszczalnie jechał on bez biletu i chciał na zwrótnicy wyskoczyć z pociągu i został wyrzucony na tor. Zwłoki zabezpieczono na miejscu. Dochodzenie prowadzi się.

Praca poradni podstawą walki z gruźlicą



Poczekalnia Poradni Przeciwgruźliczej w Warszawie przy ul. Natolińskiej.

O ile gruźlica jest chorobą niemal tak starą jak świat, o tyle historia walki z nią datuje się właściwie od 50 lat, t. j. od chwili wykrycia w r. 1882 przez Roberta Kocha laecznika tej choroby. Ujawnienie tego, tak czynnie dotąd ukrywającego się przed okiem ludzkim, wroga, popchnęło akcję przeciwgruźliczą na właściwe tory. Olbrzymie straty materialne wyrządane we wszystkich państwach przez tę nieubłagną chorobę, zaalarmowały opinię społeczną, pobudziły do intensywnej pracy cały świat naukowy.

Twórcą skoordynowanego systemu walki z gruźlicą, zwanego systemem Edynburskim, był sir Robert Philip. Według tego systemu osiłą społeczną akcją przeciwgruźliczą jest przychodnia, realizująca zasadę ciągłości opieki, niesienia pomocy najszerszemu ogółowi. System poradni przyjął się niemal we wszystkich państwach, również i w Polsce.

Liczba poradni wyrażająca się u nas w r. 1920 skromną liczbą 30, rośnie stopniowo: w r. 1926 — 122 poradni r. 1929 — 290 — aż do pokaźnej ilości 458 poradni w r. 1936. Zmienia się zarazem i zakres ich działania, ograniczający się początkowo tylko do udzielania porad lekarskich, dziś obejmuje akcję społeczno- zapobiegawczą, propagandę, opiekę nad rodziną chorego.

Praca poradni jest dwójakiego rodzaju: przygotowawcza, do której należą badania lekarskie, rentgenologiczne i inne, oraz praca leczniczo- zapobiegawcza. Przejawia się ona i w stosunku do pacjenta i do jego rodziny, dla przeciwdziałania roznoszenia zarazków. Odpowiednio do wskazań lekarzy choremu stosuje się lekarstwo, naświetlania

lampą kwarcową, zakłada się odmę sztuczna, umieszcza się go w zakładach leczniczych, stara się o poprawę warunków mieszkaniowych.

Praca zapobiegawcza jest w myśl nowoczesnych pojęć o walce z gruźlicą najważniejszą zadaniem poradni. Z braku środków materialnych na umieszczenie chorego w odpowiednich zakładach leczniczych, jako jedyna broń w rękach poradni pozostaje częstokroć tylko praca na terenie mieszkania chorego. Lekarze poradni starają się o poprawę higieny, dostarczają sopluczek, odpowiednich łożek, w razie potrzeby i możliwości niosą pomoc materialną.

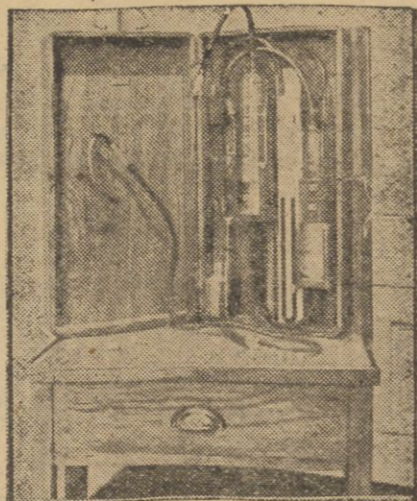
Poradnie utrzymywane są przede wszystkim przez samorządy powiatowe, Polski Związek Przeciwgruźliczy, Ubezpieczalnie Społeczne, które oprócz subsydiów bezpośrednich i pośrednich, przez zwrot kosztów za leczenie ubezpieczonych, prowadzą 14 poradni samodzielnie. Poradnie prowadzą propagandę walki z gruźlicą, kolonie i półkolonie letnie, szczypienia. W r. 1935 udzieliły one ok. 600.000 porad, prowadziły opiekę nad przeszło 320 tys. osób, dokonały 160.000 badań Röntgena, umieściły w szpitalach, sanatoriach, koloniach i innych zakładach ponad 24 tysiące chorych. Popularność poradni, zaufanie do nich wzrasta z każdym rokiem, czego dowodem są coraz częstsze zgłaszania się osób niedotkniętych gruźlicą o wyjaśnienie stanu zdrowia. Większość pacjentów poradni stanowią kobiety, choć procentowo znacznie większa liczba mężczyzn choruje na gruźlicę. Mężczyźni bardziej lekceważą swe zdrowie.

Celowość akcji przeciwgruźliczej i działalność poradni utrudniona jest brakiem odpowiednich funduszy, które by pozwoliły na zwiększenie liczby łożek, zakładanie sanatoriów i szpitali, należyte wyposażenie poradni, z których na ogólną liczbę 458, za ledwie 250 posiada własne laboratoria, a 76 — aparaty Röntgena. Szczęśliwy personel lekarski i pomocniczy nie może podjąć namiarowi pracy na tych niezbędnych dla społeczeństwa placówkach. Duże koszty związane z umieszczeniem chorego w sanatorium czy szpitalu, powodują wysyłanie tam tylko najbardziej zaawansowanych, niebezpiecz-

nych dla otoczenia gruźlików. Jedynie jedna szósta część leczonych w sanatoriach przebywa tam na własny koszt. Za pozostałych placą ubezpieczalnie (45 proc.), pomoc lekarska urzędników państwowych, samorządów i inne instytucje społeczne i dobroczynne.

Instytucją najbardziej zainteresowaną w akcji przeciwgruźliczej są ubezpieczalnie społeczne. Ogół ubezpieczonych rekrutujących się w olbrzymiej większości ze sfer najuboższych wykazuje duży odsetek gruźlików. W r. 1934 na 100 ubezpieczonych liczba zachorowań na gruźlicę wynosiła 6,05 — w r. 1934 dzięki energicznej akcji obniżyła się do 3,98. Ubezpieczalnie społeczne utrzymują 17 własnych sanatoriów, posiadają jedną piątą część ogólnej liczby łożek dla gruźlików, prowadzą samodzielnie i finansują szereg kolonii i obozów wypoczynkowych, roztaczają opiekę nad rodzinami ubezpieczonych, niosą im pomoc pieniężną.

Najważniejszym jednak warunkiem skutecznej walki z gruźlicą — to poprawa materialnego położenia szerokich warstw społeczeństwa. Lekarze i sanatoria nie wiele wskorają wobec nędzy i niedożywienia, oraz mieszkań przekreślających najkardynalniejsze zasady higieny, do których powraca chory ze szpitala czy sanatorium.



Aparat dla dopełniania odmy sztucznej w Poradni Przeciwgruźliczej w Warszawie.

Państw. zdrojowisko „Kemer” na Łotwie

Sezon przez cały rok
W ziemie kuracja i życie wyjątkowo tanie

Działanie lecznicze w wypadkach: reumatyzmu, podagry, newralgii (ischias) chorób kobiecych, stawów, wadach serca, żołądka, jeżeli jak również w wypadkach kataru górnych dróg oddechowych, ogólnego wyczerpania, chorób nerwowych i bezdeleńności. Kuracja dietetyczna. Inhalacje. Nowoczesne urządzenia i aparaty lecznicze.

Biblioteka, czytelnia, koncerty, sporty zimowe. Wspaniały park. Idealne miejsce wypoczynkowe. Najrozmaitsze kąpiele i inne środki kuracyjne, w jakie jest obficie wyposażony luksusowy hotel państwowy, uprzyjemniają w wysokim stopniu zimowy pobyt w tej miejscowości.

Całkowita 4-tygodniowa kuracja kosztuje 40 — 65 zł. i to samo plus pokój z utrzymaniem — 260 zł. miesięcznie, w pensjonatach prywatnych od 110 zł. miesięcznie wwyż. Żądać informacji i prospektów pod adresem:

KEMER — sēravotu Iestade

Budżet Litwy na r. 1938

Litewski Gabinet Ministrów przyjął i przesłał do Sejmu projekt budżetu państwowego na rok 1938, przewidujący 340.748.744 litów dochodów i tyleż wydatków, czyli o 37.308.635 litów więcej, niż w roku zesz-

łym, a o 56.301.147 litów więcej niż 1936. Projektowane dochody i wydatki poszczególne instytucji państwowych w porównaniu z rokiem ubiegłym przedstawiają się następująco:

	1938	1937	1938	1937
	Dochody Lt.		Wydatki Lt.	
Prezydentura	1.140	1.284	270.475	265.805
Sejm	1.500	723.121	784.655	
Gabinet Ministrów	375.000	375.000	3.856.969	3.810.198
Rada Państwa	799	500	318.631	310.104
Gubernatura Kr. KI.	606.000	512.700	335.027	343.766
Kontrola Państwa	200.870	190.713	1.146.564	1.131.967
M-two Obrony Kraju	543.368	500.000	90.000.000	81.085.000
M-two Spraw Wewnętrznych	3.125.900	3.437.300	30.792.618	27.950.660
M-two Skarbu	242.945.988	213.058.813	37.018.757	30.832.874
M-two Rolnictwa	28.806.078	24.951.718	33.689.907	35.788.128
M-two Oświaty	3.025.269	2.668.455	56.801.510	45.107.902
M-two Sprawiedliwości	7.574.700	7.338.900	12.764.134	12.334.252
M-two Komunikacji	52.569.132	49.523.226	67.750.150	58.712.733
M-two Spraw Zagranicznych	973.000	881.500	5.280.881	4.982.066

Jak widzimy z powyższego zestawienia najbardziej, bo o przeszło 29 mil. mają wzrosnąć dochody Ministerstwa Skarbu, czyli podatki.

Po stronie wydatków największe sumy przeznaczone są na obronę kraju, oświatę i rolnictwo.

„Diabeł” zamordował „Heroda”

W czasie prawosławnych świąt Bożego Narodzenia rozegrał się w Baranowiczach krwawy dramat na ul. Kolejowej w pobliżu Ogniska Kolejowego. Ławrenow Jan, robotnik lat 20 (Kolejowa 70), Środa Aleksander, robotnik, lat 19 (Kolejowa 64), Jewfuch Michał, robotnik, lat 20 (zaul. Traugutt) i Kulbicki Mikołaj robotnik, lat 18 (ul. Święcilońska 20) — utworzyli spółkę „trzykrólowa”. Ławrenow odgrywał rolę Heroda, a Środa rolę diabła, pozostali byli to „śmierć” z kosą i tradycyjny „pastuszek”. Chodzili od domu do domu i przypominali „ludowi chrześcijańskiemu” dzieje wstrząsającego dramatu biblijnego. A gdy już sporo dafków zebrali, udali się do mieszkania Ławrenowa. Powodzenie postanowili uczcić kielszkiem. „Śmierć”, „diabeł” i „pastuszek”, przy akompaniamencie wesółych wrzasków i śpiewu wydobyli z kieszeni po butelce „czystej” i zaprosili „Heroda” do uczty. Uczta „biblijna” trwała dobrych parę godzin, „Herod” pił kielszek w kielszek ze „śmiercią”, na co pa trząc z ukosa „Diabeł” krzywił się mocno. Nareszcie odezwał się „pastuszek”. — Włec co, u moich znajomych odbywają się teraz chrzciny. Co słysząc Herod, wykrzyknął radośnie: — Jeżeli chcesz zamordować tego no wrodka, to idziemy! — powtórzyła

„Śmierć”. — A ja do tego nie dopuszczę — wrzasnął „Diabeł”. Powstała sprzeczka. „Banda” wyrwała się z mieszkania i w dalszym ciągu pro wadziła polityczkę na słowa: „Herod” koniecz nie chciał iść na chrzciny, gdzie spo dziewał się spotkać swą „Królową”. „Diabeł” jednak przekonywał „Śmierć”, że trzeba to odłożyć na później. „Herod” upierał się. Podnieceni alkoholem „Diabeł” i „Śmierć”, krzyknęli: — Herod ma zbrodnicze plany! — Nie dopuścimy do tego! — piszczał „Pastuszek”. — A więc musi umrzeć! — krzyknęli wszyscy trzej i w tej chwili „Diabeł” — Środa Aleksander wy dobył nóż z kieszeni i wbił w serce „Heroda” — Ławrenowa Jana. „Herod” upadł i natychmiast skonał. Widząc że z dramatu biblijnego, pow stał „dramat nowoczesny” banda wytrzeź wiała od razu. Uczestnicy zajęli odnieśli zwłoki do mieszkania rodziców, po czym udali się do policji, tłumacząc nalwnie, że napadła na nich ludność wsi Mickiewiczze i ktoś przebił „Heroda” nożem. Przeprowadzone natychmiast śledztwo bez trudności ustaliło powyższy przebieg zbrodni i całą bandę zamknięto. Wł. Biełakowicz.

KRONIKA

STYCZEŃ
16
Niedziela

Dziś Marcellego i Ottona
Jutro Antoniego Op.

Wschód słońca — g. 7 m. 37
Zachód słońca — g. 3 m. 21

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB
w Wilnie dnia 15 I. 1938 r.

Ciśnienie: 761
Temp. średn.: +1
Temp. najw.: +2
Temp. najn.: 0
Wiatr: zachodni
Tend. barom.: bez zmian
Uwaga: pochmurno, mgła.

LIDZKA

— Pomoc zimowa w powiecie lidzkim napotyka na wiele trudności. Rok bież. dla akcji pomocy zimowej na terenie powiatu jest znacznie trudniejszy od roku ubiegłego. Powodem tych trudności jest z jednej strony znacznie większa ilość w tym roku osób potrzebujących pomocy, z drugiej zaś większa i niezrozumiała opie szczość tutejszych sfer ziemiankich w wy pełnianiu obywatelskiego obowiązku świadczeń w naturze.

Zwiększenie się liczby osób potrzebu jących pomocy dotyczy oczywiście tylko miasta i łączy się z zagadnieniem zmniejszenia intensywności produkcyjnej zakła dów przemysłowych. Oprócz zakładów, które przerywały prace w grudniu ub. r. lub słyszni br. w związku z normalnym remontem maszyn („Ardal”, „Druindus tris”) szereg innych zakładów zwolnił część robotników na sezon zimowy. Ilość osób, które korzystały z zasiłku Zimowej Pomocy w grudniu wynosiła ponad 1000 osób, w styczniu zaś wyniesie co najmniej 1700.

Dotychczas stan zbiórki zboża przed stawia się katastrofalnie. Zadeklarowano 1560 kg zboż, złożono zaś 300 kg (mają tek Horodno). Tymczasem obszar użytków w powiecie lidzkim wynosi 254,284 ha. Je śliby trzymać się ustalanej normy, całość świadczeń (po pół kg z ha użytków rol nych i ćwierć kg z użytków leśnych) win na wynieść do 100 tys. kg. Wydział W ykonawczy Pow. Kom. Z. P. preliminował 60 tys. kg żyta, a zadeklarowano dotych czas, śmiech powiedzieć 1560 kg.

Z powodu tych trudności zmniejszono w bieżącym sezonie i tak niewysokie nor my świadczeń Pomocy Zimowej z roku ubiegłego. Jeżeli tak dalej pójdzie akcja Pomocy zimowej w roku bieżącym, nawet przy tych zmniejszonych racjach, może się załamać.

W bież. mies. do płatników opornych biuro Zimowej Pomocy wysłać będzie inkasentów dla ściągania przepisowych świadczeń na Zim. Pom.

— W wyniku urzędowej przez Komitet Międzyorganizacyjny Związku Pracowników w Lidzie zabawy sylwestrowej na dożywian e biednych dzieci ogólny obrót wynosił 1499.70, wydatki zł 939.80 i czysty dochód wyniósł zł 559.90, która to suma została wpłacona do Komitetu Miejskiego Pomocy Dzieciom.

— Nowouruchomiony „Bar Ziemiański” Lida, ul. Suwalska Nr 5 (obok Magistratu) pod kierownictwem znanego specjalisty Br. Borowskiego — poleca znane ze swej jako ści śniadania, obiady i kolacje. Ceny duży wybór win, wódek i likierów. Ceny popu larne.

— Ślizgawka u Pijarów. Staraniem Koła Sportowego uczniów Gimnazjum Kupieckie go Rol. i Ks. Ks. Pijarów została na terenie posesji ks. ks. Pijarów urządzona ślizgawka, czynna codziennie od godz. 9 do 20.

Na ślizgawce zainstalowano głośnik ra diowy i światło elektryczne. Znaczący na leży, że szatnie zbudowała oraz przeprow dy oświetleniowe przeprowadziła sama młodzież pod kierownictwem p. K. Mlynarskie go.

DOKTÓR

J. Szapiro

choroby kobiece i wewnętrzne
przyjmuje w godz. 11—1 i 16—19.
Nowogródek, Grodzieński Zaułek Nr 3
(naprzeciwko poczty).

BRASŁAWSKA

— Komitet pow. pomocy dzieciom i mł odzieży w Brasławiu otrzymał do dyspozycji 23 płaszczki dzieciinne, które zostaną rozdane jako prezenty gwiazdkowe dla najbied niejszych dzieci szkolnych.

Prócz płaszczków, zamówione zostały bu cki, które również otrzyma najbiedniejsza dziatwa.

OSZMIAŃSKA

— Staraniem Posterunku P. P. w Kre wle 17 biednych dzieci szkolnych otrzy mało ciepłą bieliznę i swetry.

Dnia 8 stycznia odbyło się przedsta wienie w lokalu szkolnym, z którego czy sły dochód w kwocie zł. 33 gr. 05 przez naczono na choinkę dla biednej dziatwy szkolnej.

BARANOWICKA

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Mieszkan ka m. Połozki, gm. Nowa Mysz, Józefa Maciejewiczowa po kłótni z mężem Fran ciszklem napila się esencji octowej. Nie bezpieczeństwo życia jej nie zagraża.

— Lokator do „Złobka Dziecięcego”. Znowu w tych dniach porzucone zostało dziecko pięci letnie w wieku około 3 mie sięcy przed Złobkiem Dziecięcym w Ba ranowiczach.

Kino „APOLLO”

w Baranowiczach

Wyświetla wspaniały dramat z życia rosyjskiego w-g pow. Lwa Tolstoja

„Ostatnia salwa”

W roli głównej Peter Petersen

NIEŚWIESKA

— Odbyły się w Nieświeżu doroczne ob rady Powiatowej Komisji Rolnej przy facho wym udziale następujących osób: nacz. wy działu rolnego urz. wojewódz. Bokun, radca rolny inż. Krepski, kier. biura izby rolniczej inż. Boblatyński, wojewódz. inspektor wete rynarii dr. Mockus, prezes OTO i KR sena tor Jeleński, agronom pow. Terelecki, dr wet. Cwirko, wicestarosta Górski oraz personel Instruktorski rolniczy w komplecie. Opraco wano plan pracy na r. 1938.

— KOP opiekuje się dziatwą. Stacjonują ce na terenie pow. nieświeskiego oddziały KOP-u objęły całkowicie w nadgranicznych gminach akcję opieki nad biedną dziatwą bez rolnych rodzin wiejskich.

— Młodzież szkoły powszechnej Nr. 1 w Nieświeżu zorganizowała dla społeczeństwa i dzieci innych szkół imprezę p. t. „Wieczór humoru”. Widowisko cieszyło się niebywa łym powodzeniem. Dochód z imprezy dziat wa oddała na gwiazdkę dla żołnierzy miejs cowego garnizonu.

— Kursy dla przedpoborowych. Władze szkolne przy współpracy wojska, KOP, ad ministracji ogólnej, oraz organizacji nauczy cielskich i zrzeszeń młodzieżowych — pro wadzą na terenie powiatu nieświeskiego 63 kursy dla przedpoborowych. Ogółem na kur sy te uczęszcza około 1500 przedpoboro wych.

— Kurs strzelecki. W miasteczku Zaostro wiecze w pow. nieświeskim zorganizowany został przez Związek Strzelecki kurs narciar ski.

Uczestnicy ćwiczą w dwóch grupach. Kursiści zostali umundurowani i wypo sażeni w narciarski sprzęt.

— Rozpoczęły się w Nieświeżu rozgrywki szachowe pomiędzy Politycznym Klubem i zespołem szachistów państw. gimnazjum im. Syrokomli. Dotychczas na szachownicy wy sunął się st. poster. Skalk Henryk. Rozg rywki potrwają jeszcze kilka dni.

— Czytelnia żydowska. Otwarta została w Nieświeżu przy towarzystwie „Kultur-Li ga” dla społeczeństwa żydowskiego czytel nia. Czasopisma i dzienniki do czytelnia ofia rowali bezinteresownie członkowie towarzy stwa.

— „Mandaty karny”. Podczas fargu w Klecku Zielonka Jan i Dylewski Adam „zatrzymali” przybyłych na targ z okolicy wieśniaków Drozda Teodora z Rudki i Krupskiego Michała z Sienierycz i zażąda li wylegitymowania się. Ponieważ obaj „wy wiadownicy” byli niepiśmienni doszuka li się więc w dokumentach poczytych go spodarzy niedokładności. Nie tracąc czasu, ubili interes, a mianowicie pod groź bą wyłączenia srogich konsekwencji po brali od dobrze wystraszonych wieśniaków po 4,20 zł.

Gospodarze po naradzie udali się do miejscowego posterunku, gdzie opowie dziali o wydarzeniu. Policja wraz z po krzywdzonymi urządziła obławę, w wyni ku której „wywiadowców” nakryto w szyn ku, gdzie za pieniądze uzyskane z „man datów karnych” — racyli się monopolką.

DZIŚNIEŃSKA

— Na karabin maszynowy dla armii. W ramach prowadzonej przez społeczeń stwo gminy głębockiej akcji zbiórki na ufundowanie dla armii karabinu maszyno wego wraz z zaprzęgiem, gminny komi tet przy współudziale korpusu oficeró w i podof. KOP urządził w Głębokiem bla, z którego dochód, wynoszący zł. 500 przekazano na wniośny ten cel.

Ponadto pracownicy samorządu i nauczycielstwo gminy głębockiej opodał kowało się na ten sam cel w wysokości 1 procent od sześciomiesięcznych poborów, natomiast rolnicy opodatkowali się samo wolnie w granicach od 10 do 20 groszy od hektara w zależności od jakości posia danego gruntu. Dotychczas zebrano już 3000 złotych.

— Kursy dla przedpoborowych w Her manowiczach. Zarząd Centralny Polsk. Macierzy Szkolnej Z. W. urządził przy

Nowy kredyt dla rolników

Dowiadujemy się, że Państwowy Bank Rolny uruchomił nowy rodzaj kredytu, mianowicie kredyt pod rejestrowy zastaw bytła przeznaczony na opas.

W zasadzie kredyt powyższy posia dać będzie formę analogiczną do kredy tów rejestrowych i zaliczkowych udziela nych pod zastaw zboża.

Termin kredytu 5—6 miesięcy, spłata kredytu następować będzie jednorazowo, oprocentowanie wynosić będzie 6 proc. w stosunku rocznym. Wszelkie koszty związane z udzieleniem kredytu (weksle, szacunek, koszt rejestracji umowy itp.) po nosi pożyczkobiorca.

Wysokość kredytu rejestrowego na 1 sztukę (kredyt co najmniej na 11 sztuk by dla) wynosić będzie 75 proc. wartości każdej zastawionej sztuki. Wartość sztuki będzie ustalona przez pomnożenie wagi zwierzęcia przez przeciętną cenę żywca (25 zł. za 100 kg. żywej wagi).

Waga zwierzęcia, w gospodarstwach nie posiadających wagi, ustalona będzie przez pomiary, dokonane w-g tablic opracowanych przez C. Klüwera.

Przy kredycie zaliczkowym (kredyt za bezpieczony powyżej 10 sztukami bydła) wysokość kredytu określa się w spo sób odmienny, a mianowicie od sztuki: wółu — 75 zł., krowy — 60 zł. i jałowicy ny — 25 zł.

Kredyty udzielane być mogą wyłącznie gospodarstwom rolnym.

Wrażenia z pobytu w O.S.P. Kowalczukach

Cicha — zapadła mięcina... mała sła ccyka i skupione tuż obok siebie zabudo wania, w dali — jak okiem sięgnąć — łąki i lasy szumiące. To Kowalczuki.

Czystość wyciera tu z każdego kątecz ka, sprzęt aż lśni. Zebrana brać strażacka na fle remizy wygląda jak rycerstwo ze średniowiecza.

Wszczynam rozmowę.

Własnymi rękami, wspólnymi wysiłka mi postawiliśmy oto budynek, a najwięk szą zasługą przypisać należy ś. p. druho wi Pisiukowi, który na własny koszt po stawiał podwaliny remizy. — Nie żyje już. P. o. prezes druha Aleksander Pisiuk da lej kontynuuje jego zamierzenia.

Wzrok przenoszę na bliższą syrenę alarmową o konstrukcji dość nie spodykanej. Oglądam — podziwiam — próbuję.

„Wynalazek b. prezesa Straży druha Romania Pawła” — pada wyjaśnienie.

Wylaczamy sikawkę i na niej umieszc zamy odpowiednio syrenę, która w cza sie poruszania dźwignią wydaje tak donośny i przerażający dźwięk, że wszyscy mieszkańcy wypadają z mieszkań.

„Z czego żyjecie — jakie zapomogi otrzymaliście, skąd mundury, sprzęt i uzbrojenie” — pytam

„Zapomogi niewielkie — Gmina skę pa, ot własnymi siłami jakoś to wszystko zdobyliśmy, a mundury sprawiliśmy z wła snych oszczędności — reszta zaś z im prez”.

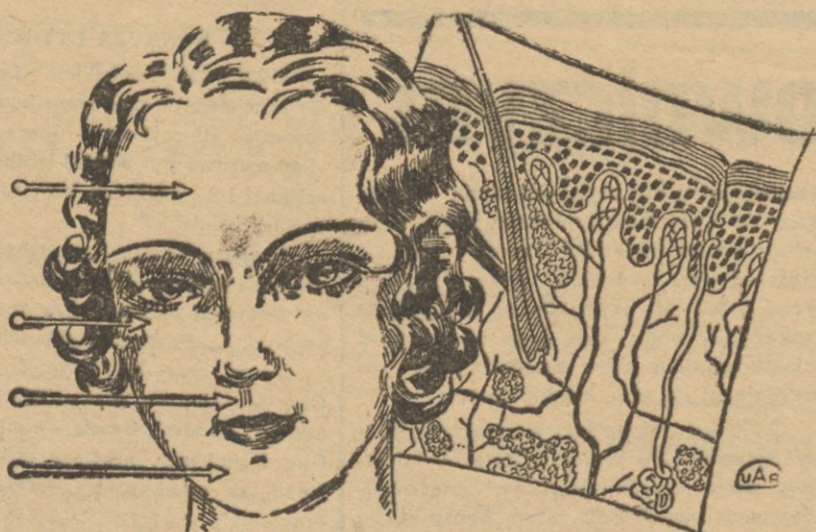
Po krótkich ćwiczeniach udajemy się do świetlicy, gdzie wspólnie zebrana ro dzina strażacka rozpoczyna pieśń.

W tym Co to? — Krzyk: — „ratunkul Gore!” — Krótki rozkaz i wszyscy w oka mgnieniu wylaczają sprzęt z remizy, w kilka minut jesteśmy na miejscu. Nie po znaję druhów — w jednej chwili twarze przybrały wyraz dziki i zawzięty. Rzucają się w wir ognia, palą ręce, niszczą ubrania — lecz uratowali mienie sąsiada. Pot kroplami ścieka im z czoła, z piosenką wracają do remizy. X.

swej prywatnej szkole powszechnej w Brylce kurs dla przedpoborowych. Na kurs zapisało się 40 osób. Nauka na poziomie stopnia I i II odbywa się pod kie rownictwem nauczyciela Henryka Jabłoń skiego. Kursiści z ogromnym zapałem od dają się pracy, tak że na ich prośbę zwięks zono ilość godzin nauki z 4 na 6. Obecnie otworzono dla kursistów świetlicę, któ rą Polska Macierz Szkolna zaopatrzyła w odpowiednie czasopisma i gry. Poza tym kursiści korzystają z wędrownej bibliote ki szkolnej P. M. S. Przybory szkolne opat i światło oplaca Zarząd gminny w Hermanowiczach. Kierownictwo świetlicy zamie rza również zainstalować odbiornik ra diowy.

— Międzyszkolny konkurs czystości. Na terenie powiatu gmin pliskiej i hołubi ckiej, pow. dziśnieńskiego, zorganizowane zostały międzyszkolne konkursy czystości w 28 szkołach. W wyniku konkursu wyróż niono 17 szkół (w Plisie, Zadrożu, Prószo wie, Szczerbach, Gnilekach, Wielcu, Świ le, Hołubicach, Podwiślu, Nieścierowiczach, Jasiewiczach, Zapołowiu, Iwanowsz czyźnie, Dawydkach Małych, Ostrowiu, Lisicach i Snorkach). Dzieci wyróżnionych szkół otrzymały nagrody w postaci sanek sportowych, piłek do gier sporto wych oraz drobnych nagród indywidual nych.

Prowadzone konkursy dają b. dobre wyniki w kierunku podniesienia higieny u dzieci i wyrobienia u nich zamiłowania do czystości.



ZDROWIE I PIĘKNO CERY

Zaden skarb nie przewyższa skarbu doskonałej cery. Suche, tłuste, zwiotczone, spryszczone cery, powstają głównie na tle nieumiejętnej pielęgnacji. Krem Abarid jest nowoczesnym, naukowo przygotowanym kosmetykiem, docierającym poprzez skórę do zasadniczej przyczyny dolegliwości skóry, rozpoczynając stamtąd swe zbawienne działanie. Po krótkim użyciu tego wspaniałego kremu, który stanowi znakomitą odżywkę dla zmęczonej cery, zmarszczki, zwiotczenie i inne wady cery znikają. Skóra nabiera życia i staje się czystą i gładką, a przy dłuższym stosowaniu kremu Abarid, cera zyskuje nieskazitelną irwałą piękność, a nie chwilową poprawę. Używajcie kremu Abarid, a zrozumiecie dlaczego tysiące Pań nie może się bez niego obejść.

KREM ABARID

Kurjer Sportowy

Przyjeżdża trener narciarski

Komisja Narciarstwa Nizinnego przy Z. N. zamierza przysłać w najbliższych dniach do Wilna instruktora objazdowe go z Zakopanego. Instruktorem będzie Stefan Tomaszewicz, który objedzie m. In. następujące miejscowości: Mołodec no, Święciany, Nowogródek, Głębokie, Brasław i Wilejkę Pow.

Instruktor przywozić będzie ze sobą cały sprzęt narciarski. Ogółem dyspono wać będzie 20 parami nart z wiązaniami. Nie ulega wątpliwości, że prowincja na sza postara się wykorzystać instruktora zakopiańskiego. W tej sprawie do orga nizacji zainteresowanych na prowincji

wysłany zostanie specjalny okólnik. Kur sy na prowincji rozpoczęte zostaną po 20 stycznia.

Cieszy nas bardzo, że naczelne wład ze narciarstwa polskiego skorzystały z wniosku przez nas zgłoszonego, że by in struktor objazdowy udejący się na prowincję miał z sobą odpowiednią ilość nart, co w dużej mierze ułatwi mu zorganizo wanie kursu. Nie ulega wątpliwości, że w ten sposób pomyślana praca wyda cenne owoce. W dużej jednak mierze zależy wszystko będzie od miejscowych czynni ków, które powinny już teraz pomyśleć o wspólnych czynnościach organizacyj nych.

Kurs łyżwiarski

Zarząd Wil. Tow. Łyżwiarskiego podaje do wiadomości, że niebawem zostanie uru chomiony kurs figurowej jazdy na łyżwach. Kurs będzie prowadzony przez najwybitniej szych łyżwiarzy.

Oplaty pobierane nie będą. Lekcje odby wać się będą codziennie w godzinach popo łudniowych na ślizgawce parku sportowego młodzieży szkolnej. Zapisy na kurs przyjmo

wane są w kancelarii ślizgawki.

Niebawem podobny kurs ma być zorgani zowany również dla młodzieży szkolnej. Wil no ma pierwszorzędne warunki do uprawia nia sportu łyżwiarskiego. Ślizgających się jest: moc, ale dobrze ślizgających się można policzyć na palcach jednej ręki. Organizowa nie więc kursów łyżwiarskich jest rzeczą bardzo chwalebna.

Zła przemiana materii przyspiesza starość

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artrety czne, łamanie w kościach, bóle głowy, wzdę cia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłon ność do tycia, mdłości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalna, zgodna z naturą kuracja jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie

doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego za parcia, kamieniach żółciowych, żółtacze, artretyzmie ma zastosowanie „Cholekinaza” H. Niemojowskiego. Broszury bezpłatnie wysyła laboratorium fizjologiczno - chemiczne „Cholekinaza” H. Niemojowskiego, Warsza wa, Nowy Świat 5 oraz apteki i sklepy ap teczne.



**STAN PODGORACZKOWY
JEST ALARMEM...**

Chorobom płucnym, ostrą występującą przy zimnej, wietrznej i wilgotnej pogodzie, towarzyszą często stany podgoraczkowe. Są one sygnałami alarmującymi, że organizm niedomaga i potrzebuje pomocy. Zawsze więc, przy pierwszych objawach kataru płuc, bronchitu, rozedmi, zatłakowaniu oskrzeli, stosuje się przynoszące ulgę zioła

**OSKARA WOJNOWSKIEGO
PRZECIWKO CHOROBIOM PŁUCNYM I BLEDNICY**

Do nabycia w aptekach i składkach aptecznych. Adres dla bezpośrednich zamówień: Oskar Wojnowski, Warszawa, Wojciecha Górskiego 3 m. 4

**KRONIKA
WILEŃSKA**

— Przewidywany przebieg pogody w-g PIM-a do wieczora dn. 16 bm.: — Stopniowy wzrost zachmurzenia, posłepujący od zachodu kraju. W dzielnicach północnych i zachodnich drobne deszcze.

Nieco ciepłej.

DYZURY APTEK.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki:

Jundziłł — Mickiewicza 33. S-ów Mańkowiec — Piłsudskiego 30. Chróścickiego i Czaplńskiego — Ostrobramska 25. Filemonowicza i Maciejowicza — Wielka 29 i Sarola — Zarzecze 20.

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka — Antokolska 42. Szanityra Legionowa 10 i Zajczkowskiego — Witoldowa 22.

**HOTEL
„ST. GEORGES”
W WILNIE**

Pierwszorządny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

MIEJSKA.

— Wydawanie zezwoleń na prawo fotografowania w Wilnie. Z dniem 22 bm. wchodzi w życie rozporządzenie wojewody wileńskiego w sprawie dokonywania zdjęć fotograficznych. Z tym dniem osoby nie posiadające zezwolenia Starostwa Grodzkiego, nie będą mogły zawo dowo dokonywać zdjęć na ulicach miasta.

Podania o pozwolenie na prawo fotografowania należy składać w Starostwie Grodzkim, pokój nr. 6 w godz. od 10 do 12 do dnia 15 lutego rb. Po tym terminie nie będą już udzielane zezwolenia.

Do podania należy dołączyć kartę reklamacyjną, bądź też zaświadczenie mistrza zakładu fotograficznego, w którym zainteresowana osoba pracuje.

AKADEMICKA

— Akademickie Koło Misyjne zawiadamia swych członków, że dnia 16 stycznia o godz. 9 zostanie odprawiona w kaplicy OO Jezuitów msza św. po czym w Ognisku własnym — Wielka 64 — odbędzie się Zebranie Ogólne z ref. kol. Wiktora Florczaka p. „Rozwój katolicyzmu w Japonii”.

obecność członków konieczna. Goście mile widziani.

SPRAWY SZKOLNE.

— Zarząd Komitetu Rodzicielskiego przy „Naszej Szkole” na podstawie odnośnych przepisów prasowych prosi o zamieszczenie poniższego sprostowania w związku z artykułem p. t. „Nasza Szkoła. „Spełnianie obowiązku obywatelski” zamieszczonym w „Kurjerze Wileńskim” z dnia 18 grudnia 1937 Nr. 347 (4307). A mianowicie:

1. Votum separaturne złożony nie 2 osoby, lecz 1 osoba.

2. Osoba która złożyła votum separaturne nie zgłosiła jednocześnie swego wystąpienia z Koła Rodzicielskiego.

3. Z wysuwanych podczas dyskusji, przez osobę, która złożyła votum separaturne, projektów dotyczących preliminarza, zarząd wnioskuję, że votum separaturne dotyczyło źródeł przychodowych, z których ma być utworzone stypendium.

Zarząd Komitetu Rodzicielskiego przy „Naszej Szkole”,
Wilno, 14 stycznia 1938 r.

Ze ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ.

— Zarząd Oddziału WIL. Trocko-Wileński. Woj. T-wa Przelęggruzliczego niniejszym składa wyrazy gorącej podziękacji wszystkim Panom i Panom gospodarzom Balu Sylwestrowego za uciążliwą pracę przy zorganizowaniu imprezy i innych czynności gospodarskich w czasie balu.

Równocześnie Zarząd składa serdeczne Bóg zapłać wszystkim osobom, które złożyły ofiary na bufet balowy oraz wszystkim uczestnikom tego zebrania towarzyskiego o intencjach społecznych za poparcie idei i pracy Towarzystwa.

Czysty dochód z imprezy wynoszący zł. 901,50 zostanie zużyty wyłącznie na cele po mocy materialnej w naturze (produkty spożywcze, leki) dla ubogich i cofniętych gruźlicą rodzin wiejskich tutejszego powiatu.

Uwaga. Celem sprostowania niektórych niecisłych poglądów dotyczących cen bufetowych uprzejmie komunikujemy, że Komitet Balowy prowadził we własnym zakresie wyłącznie bufet słodki mieszczący się w sali bilardowej i w pokoju przylegającym do sali tanecznej kasyna garnizonowego.

**ZAWODY KONNE
I NARCIARSKIE**

organizowane przez Kawalerię Wileńską w 1938 r.

I. TERMIN I MIEJSCE ZAWODÓW.
Zawody odbędą się w całości na Pośpieszcu (tor wyścigów konnych w Wilnie) dnia 16 stycznia 1938 r.

Początek zawodów o godz. 12.00.

II. PROGRAM ZAWODÓW.

1. Konkurs hipplezny:
Konkurs I stopnia dla oficerów garnizonu Wilna i Nowo - Wilejki i Podbrodzie.

Ilość przeszkód 10. Wysokość do 1,10 mtr. Szerokość do 3 mtr. Szybkość 375 mtr. na min.

Przy równej ilości punktów karnych obowiązuje rozgrywka na połowie przeszkód. W rozgrywce rozstrzyga czas.

Udział koni — jak reg. sportu konnego par. 66.

3 nagrody honorowe, 5 wstęp.

2. Bieg wólkem z jeźdźcem dla Pań.
Konie i jeźdźcy z Kawalerii Wileńskiej. Nagroda honorowa dla narciarki i jeźdźcy.

Długość trasy 1.000 mtr.

3. Bieg wólkem z jeźdźcem dla oficerów garn. Wilno, Nowo Wilejka i Podbrodzie.

Ilość uczestników dowolna.

3 nagrody honorowe dla narciarza i narciarki.

Długość trasy 1.600 mtr.

4. Wólkem bez jeźdźcy.

Dla oficerów garn. Wilno, Nowo Wilejka i Podbrodzie.

Nagroda honorowa dla narciarza.

Długość trasy 1.200 mtr.

5. Bieg wólkem z jeźdźcem dla studentów i uczni.

Konie i jeźdźcy z Kawalerii Wileńskiej.

16 nagród honorowych dla narciarza i jeźdźcy.

Długość trasy 800 mtr.

III.

1. Wejście na tor Pośpieszka: dla osób do reszty — 50 gr., dla studentów i uczni — 20 gr.

2. Całkowity dochód na pomoc zimową dla bezrobotnych m. Wilna.

3. Autobusy odchodzą z pl. Katedralnego o godz. 11.

**Przesłuchiwanie świadków
w sprawie 4 adwokatów**

Wczorajszy dzień procesu 4 adwokatów również poświęcony był badaniu świadków. Złożyło zeznania 15 świadków. W ich liczbie znalazł się jeden z głównych świadków oskarżenia Markow, rolnik, który kupował domy przez przedstawicieli „Fidulii”. Zeznania Markowa wypadły mniej obciążająco dla osk., niż tego się na ogół spodziewano.

Składali również zeznania dalsi świadkowie, adwokaci, a mianowicie Kozłowski i Kapłan.

Na ogół dzień wczorajszy wypadł dla oskarżonych korzystnie.

W poniedziałek w dalszym ciągu przesłuchiwanie świadków. (c).

**Złodziej pobit
policjanta**

Wczoraj pełną raną posterunkowy Radziejowski, pełniąc służbę na Moście Zielonym, spozregł jak do jednego z mieszkań domu nr. 1 przy ul. Kalwaryjskiej przedostał się złodziej. Było to mieszka nie technika Jurkajnsa, przebywającego obecnie w Zakopanem.

Posterunkowy podążył za złodziejem, lecz ten nie dał się aresztować, przedostał się przez okno na gzyms kamienicy i dopadłszy rynnę, opuścił się na ziemię, gdzie czekał już na niego policjant.

Złodziej kilkakrotnie uderzył posterunkowego papierosnicą po głowie i pogryzł go.

W komisariacie stwierdzono, że był to zawodowy przestępca Michał Kropow, zam. przy ul. Kalwaryjskiej 78. (c).

**Zamach samobójczy
w hotelu „Wenecja”**

Wczoraj w hotelu „Wenecja” zażyła esencji octowej kelnerka jednej z restauracji wileńskich Helena Jankowska, lat 22.

Pogotowie ratunkowe przewiozło des peratkę do szpitala. (c).

Hotel EUROPEJSKI
Pierwszorządny — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

Dzisiaj 16 stycznia w restauracji „ZACISZE” o godz. 17-ej FIVE O’CLOCK z udziałem całego zespołu artyst. z Henią Domańskim na czele

Jutro plenum Izby P.H.

W dniu 17 stycznia odbędzie się w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie 31 Plenarne Zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej. W czasie obrad zostaną między innymi poruszone następujące sprawy: przebieg i wyniki ostatniej konferencji gospodarzy z wice-premierem Kwiatkowskim w Wilnie, zmiany w usłowodawstwie podatkowym, kwestie współpracy Izby z Targami Północnymi w Wilnie itp.

**Zaciąg do Junackich Hufców Pracy
mężczyzn i kobiet**

W okresie zaciągu ochotniczego do J. H. Pracy mężczyzn do m. lutego odbędzie się równocześnie zaciąg ochotniczy do Junackich Hufców Pracy Kobiet w wieku od 18 do 20 lat.

Warunki pracy i wynagrodzenia pozostaną takie, jak w roku ubiegłym.

Podania adresowane do Starostwa Grodzkiego o przyjęcie do J. H. Pracy Kobiet można indywidualnie składać do Zarządu Miejskiego (Ref. Wojskowy) lub też grupowo za pośrednictwem organizacji społecznych.

Do podania winny być dołączone załączniki, wymienione w obwieszczeniach o zaciągu ochotniczym do J. H. Pracy mężczyzn, rozplakotowanych po mieście.

Włamanie kasowe

Wczorajszej nocy dokonano w Wilnie włamania kasowego. Włamywacze po wybitciu otworu w drzwiach przedostali się do lokalu biura cechu rzemieślników żydowskich przy ul. Jałkowej 4 i rozpruili kasę, w której spoczywały pieniądze.

Społkali ich jednak zawód, znaleźli bowiem w kasie jedynie 60 zł. w gotówce oraz portfel z cekami, który również zabrali.

Kilku włamywaczy zatrzymano. (c).

Ofiary

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Zofii Kiewliczowej dla najbliższych — Kazimierz Okulicz zł. 10.

**Proszki
„MIGRENO-NERVOSIN”
KOGUTEK**
ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj, w niedzielę dnia 16 bm. trzy przedstawienia. O godz. 12,15 w południe odegrana zostanie po raz ostatni bajka p. t. „Dzieci pana majstra” po cenach propagandowych. Po południu o godz. 4,15 ukaże się również po raz ostatni sztuka Morozowicz Szczepkowskiej p. t. „Walący się dom”. Ceny propagandowe. Wieczorem o godz. 8,15 przemila i zabawna komedia współczesna Wł Bus Fekete’go p. t. „Jan”.

— Premiera. W końcu przyszłego tygodnia dnia 21 bm. Teatr Miejski daje nową premierę komedii w 5 aktach E. Scriba’ p. t. „Szkłanka wody” w której wystąpi gościnnie artystka T. K. K. T. w Warszawie p. Jądwiaga Zaklicka.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

— „Rewia Sylwestrowa” po cenach propagandowych w obsadzie premierowej w 19 obrazach ukaże się w „Lutni” dziś o godzinie 4 po poł.

— Dziś o godz. 8,15 wiecz. powtórzenie wczorajszej premiery operetki Franciszka Lehara „Kraina uśmiechu”.

— Poniedziałek propagandowy. Jutro ukaże się ciesząca się wyjątkowym powodzeniem świetna operetka Kalmana „Diabelski jeździec”. Ceny propagandowe.

— „Królowa śniegu”. Fantastyczne widowisko dla dzieci ukaże się raz jeszcze w niedzielę przyszłą dnia 23 bm. Ceny specjalnie niskie.

**PRZY GRYPY
przeziębieniu, doznaje się ulgi,
zażywając tabletek
Togal**

RADIO

NIEDZIELA, dnia 16 stycznia 1938 r.

8,00 Sygnal czasu i koleda. 8,05 Dziennik poranny. 8,15 Gazetka rolnicza. 8,30 Informacje dla Izem Północno-Wschodnich. 8,40 Muzyka na dzień dobry. 9,00 Transmisja nabożeństwa z kościoła po-Bernardyńskiego. Kazanie wygłosi ks. Piotr Siedziwiski. 10,30 Chorały Jana Sebastiana Bacha. 11,00 Suita orkiestrowa. 11,30 Reportaż z życia. 11,57 Sygnal czasu i hejnał. 12,03 Poranek symfoniczny. 13,00 „Wilno jako ośrodek sztuki” — felleton Mieczysława Limanowskiego. 13,10 „Oryle” — epizod z noweli Wacława Sieroszewskiego „Powrót”. 13,30 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego. Stefania Grabowska (śpiew). 14,40 Przedstawiamy speakerów (wielki konkurs zimowy P. R.) 14,45 Audycja dla wsi: Przegląd rynków i pogadanka i „Wycieczka z Korzożyszek z wiedzą radiostację” wesola audycja ludowa w wykonaniu zesp. „Kaskada”. 15,45 „Nad Naroczem” — powiastka Marii Aleksandrowiczowej. 16,05 Muzyka dwu-fortepianowa. Wyk. Jerzy Lefeld i Ignacy Rosenbaum. 16,45 „Anielcia i życie” — powieść mówiona Heleny Boguszewskiej. 17,00 Podwieczorek przy mikrofonie. 17,55 Chwila Biura Studiów. 19,00 „Panie kochanku” — anegdota dramatyczna J. I. Kraszewskiego. 19,30 Rezerwa. 19,35 „Wieczorynka przed św. Antonim” prowadzi Leon Wołkejo, gra kapela ludowa. 20,30 Program na poniedziałek. 20,35 Wileńskie wiadomości sportowe. 20,40 Przegląd polityczny. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 Wiadomości sportowe. 21,15 „Kukułka wileńska” — „Rycerz błędnego oblicza” opr. Teodor Bujniński, Wojciech Dąbrowski i Tadeusz Szeligoński. 22,00 Recital śpiewaczy Serbana Tasłana. 22,25 Koncert kameralny. 22,50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,00 Koncert życzeń. 23,30 Zakończenie.

PONIEDZIAŁEK, dnia 17 stycznia 1938 r.

6,15 Pieśń poranna. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka z płyt. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,15 Audycja dla szkół. 11,40 Od warsztatu do warsztatu — rozmowa z bruckarzem. 11,57 Sygnal czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Walka ze szkodnikami lasu (owady) — pogadanka inż. Bolesława Takielskiego. 13,15 Skrzypce, flet i harfa. 14,00 Nowości muzyki lekkiej. 14,25 „Falszywa kuroopatwa” — nowela Klemensa Junoszy. 14,35 Muzyka popularna. 14,45 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 „Z pieśnią po kraju” — audycja. 16,15 Poetyczne obrazy w wyk. Orkiestry Adama Heimana. 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 Największa na świecie kopalnia miedzi — odczyt. 17,15 Recital śpiewaczy Adeliny Korytko-Czapskiej. 17,50 Pogadanka i wiadomości sportowe. 18,10 Skrzyńka ogólna prowadzi Tadeusz Łopalewski. 18,20 Utwory słowne na trio. 18,35 Gawęda regionalna Władysława Hermanowicza. 18,50 Program na wtorek. 18,55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19,00 Audycja żołnierska. 19,30 Dyskusyjny: „Spółdzielczość w gospodarstwie domowym”. 19,50 Pogadanka. 20,00 Druga audycja Wielkiego Konkursu Zimowego Polskiego Radia w wyk. artystów teatru „Małe Qui Pro Quo”. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 21,40 Nowości poetyckie omówi Władysław Sebyła. 22,00 Areydziala muzyki symfonicznej. 22,50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,00 Tańczymy. 23,30 Zakończenie.

Do egzaminów
przygotowuje doświadczony b. naucz. gimn. w zakresie programu nowego i dawnego typu gimn. Specjalność: polski, matematyka, fizyka, przyroda. Nauka solidna. Opłata przystępna. Zgłoszenia: do redakcji „Kurjera Wileńskiego” po godz. 7,30 wiecz. lub telefonicznie nr. 4-84, pokój 45, od godz. 11 rano do 7 wiecz.

**Prywatne Doksztalające
KURSY**

„WIEDZA”

Kraków, ul. Pierackiego 14
przygotowują na lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, za pomocą zupełnie nowo opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów, dot:
1) egzaminu dojrzałości gimnazjum starszego typu,
2) egzaminu ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego nowego ustroju,
3) z zakresu I-II kl. gimnazjum nowego ustroju,
4) egzaminu z 7 klas szkoły powsz.
UWAGA: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materiału naukowego, tematy 6 głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowe egzaminy badają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów. Wykładają najwybitniejsze siły fachowe

Wiadomości radiowe

„NAD NAROCZEM”

Taki tytuł nosi powiastka Marii Aleksandrowiczowej, opowiadająca o ciekawym życiu mieszkańców pobrzeża „wileńskiego morza” — rybaków naroczafskich.

Powiastka odczytana zostanie przed mikrofonem wileńskim w niedzielę 16.1, o godz. 15,45.

PRZED ŚW. ANTONIM.

Dzień św. Antoniego związany jest z szeregiem obyczajów ludowych. Usłyszmy o nich w „Wieczorynko”, którą poprowadzi Leon Wołkejo przy wtrzymanej już radiostacją kapeli Tomasza Mieszkuca ze wsi Żalasy w niedzielę 16.1, o godz. 19,35.

**KONKURS DLA NOWYCH ABONENTÓW
POLSKIEGO RADIA.**

Regionalny Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju w Wilnie w porozumieniu z Rozgłośnia Wileńską ogłosił konkurs z nagrodami.

W konkursie mogą brać udział osoby, które zarejestrują się w okresie do 28 lutego b. r.

Celem wzięcia udziału w konkursie należy odpowiedzieć na pytanie:

Dlaczego zostałem radiostuchaczem. Poza tym należy podać 1) nazwisko i imię, 2) do kładny adres, 3) zawód biorącego udział w konkursie, 4) numer posiadanego zezwolenia radiowego oraz 5) nazwę urzędu pocztowego w którym dokonano rejestracji i 6) datę rejestracji.

W konkursie mają prawo wziąć udział tylko te osoby, na których nazwisko wystawione jest upoważnienie.

Jury konkursowe złożone z przedstawicieli Rozgłośni, Regionalnego Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju oraz przedstawicieli radiostuchaczy wybierze najtrafniejsze odpowiedzi, które będą nagrodzone.

I-sza nagroda — rower męski lub damski; wśród dalszych nagród liczne przedmioty potrzebne każdemu, więc sprzęty domowe, kupony na towary do kilku firm itd.

Centrala Polskiego Radia przynajmniej jedną nagrodę główną — książkę oszczędnościową Komunalnej Kasy Oszczędności z wkładem 1.000 złotych. Nagroda ta będzie przyznana za jedną z najlepszych odpowiedzi spomiędzy nadesłanych na konkursy regionalne wszystkich Rozgłośni.

Odpowiedzi z napisem „Konkurs dla nowych abonentów” — należy nadsyłać pod adresem Rozgłośni Wileńskiej Polskiego Radia, Wilno, ul. Mickiewicza 22 lub wrzucać je do skrzynki umieszczonej w następujących firmach radiowych, które ofiarowały na konkurs piękne nagrody:

M. GIRDA — ul. Zamkowa 20,
M. Zejmo — ul. Mickiewicza 24,
J. Sałasziński — ul. Wileńska 25.

Odpowiedzi nadesłane po terminie, pisanie nieczytelnie i odpowiedzi nie odpowiadające warunkom konkursu, będą unieważnione. Krótkie odpowiedzi nadsyłać można do 10 marca br.

**„Satyr” z lasu
leonisckiego**

Przed paru dniami donosiliśmy, że w lesie w pobliżu Leoniszek została napadnięta 37-letnia mieszkanka Kolonii Kolejowej J. B. przez osobnika, który pod groźbą rewolweru zniewolił ją.

Jak opowiadają okoliczni mieszkańcy, osobnik ten ostatnio często przebywał w lesie i „straszył” samotne niewiasty. W okolicy nazywano go „satyrem z lasu leonisckiego”.

Kobiety wiedziały o tym i ostatnio same nie chodziły do lasu.

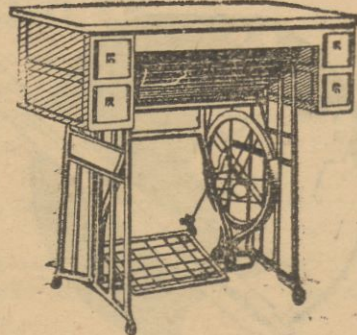
Policja, jak się dowiadujemy, przedsięwzięła energiczne kroki celem ujęcia niebezpiecznego „satyra”. (c).

CASINO

Wkrótce

JEJ PIERWSZY BAL

(UN CARNET DE BAL)

W roli głównej **HARRY BAUR**
Film odznaczony pierwszą nagrodą na tegorocznej międzynarodowej wystawie sztuki kinematograficznej w Wenecji.

Naprawdę doskonałą

maszynę do szycia, haftu, endlowania i mełkowania sprzedajemy już od 150 złotych gotówką — fatami. Długoletnia gwarancja. Polski Dom Handlowy KRYSZEK, Kraków, Zwierzyniecka 6. Wyd. 12. Żądać cenników darmo!

Informator m. Baranowicz:

Dom Handlowy
HILARY PFEFFER

Spółka jawna

Składy żelaza

Baranowicze, Szosowa 194, tel. 138

dostarcza **WAGI** wszelkiego rodzaju
wyrobu reprezentow. firmyFabryka Wag „W. HESS” właśc. inż. Karol Hess
ze składu lub fabryki po cenach fabrycznych.

„EKONOMIA”

Baranowicze, Szeptyckiego 49, tel. 97.

Wina, wódki, koniaki, wyroby
tytoniowe, towary kolonialne
i spożywcze.Broń, amunicja i artykuły spor-
towe. Zapalniczki monopolowe,
karty do gry, żarówki i baterie.

Poznański Dom Galanterii

Baranowicze, Szeptyckiego 31, I p., tel. 248

Każdy chrześcijanin w Baranowiczach pamięta o tym, że należy popierać swoich i wszelkie zakupy galanteryjne czyni wyłącznie w najpoważniejszej chrześcijańskiej firmie „Poznański Dom Galanterii”. Wielki wybór towarów, ceny stałe i niskie



Dziś o godz. 12-ej PREMIERA!

Piękny film polski, który posiada
wszystkie najpoważniejsze atutyHUMOR
SENSACJE
DRAMAT
SENTYMENT**KRÓLOWA
PRZEDMIEŚCIA**

Obsada:

Grossówna,
Żabczyński,
Sieleński i in.Nadprogram: Czarujący dodatek kolorowy
p. t. „PIECIOPSIA CZKI PLUTONA”

HELIOS

Dziś początek o 12-ej. Wydarzenie w dziedzinie kinematografii.
Piękna karta bohaterskiej przeszłości Narodu**Kościuszkę
pod Racławicami**Role gł.: BIAŁOSZCZYŃSKI, Barszczewska, Zacharewicz, Samborski, Węgrzyn i in.
Na pierwszy seans ceny niższe. — Bilety honorowe i ulgi nieważne

CASINO

Nieodwołalnie ostatni dzień Początek o godz. 2-ej
Film dla wszystkich**SHIRLEY TEMPLE** i Wiktor
Mc Laglen

w arcydziele w-g R. Kiplinga „Strzelec z Bengali” Piękny nadprogram

Kino MARS

Nieodwołalnie ostatni dzień. Sensacyjno-erotyczny dram-
at z życia międzynarodowej organizacji szpiegowskiej
39 KROKÓW W rol. gł.: Robert DONAT partner Mar-
leny Dietrichy oraz Madeleine Carroll.— Piękny kolorowy nadprogram. —
Jutro premiera. Dramat sensacyjno-egzotyczny p. t. „RYCERZE PUSTYNI”

Wielka reklama

Wydawnictwa Popularno - Naukowe
Każdy otrzymuje nagrodę

W celu popularyzowania naszego epoko-
wego dzieła p. t. „POWSZECHNY LEKARZ
DOMOWY” wśród najszerszych warstw Spo-
łeczeństwa przeznaczaliśmy cały szereg róż-
nych nagród zupełnie bezpłatnie za trafne
rozwiązanie niżej umieszczonego zadania.
Oprócz tego każdy może otrzymać pg. na-
szych warunków następujące wartościowe
premie **ZUPEŁNIE DARMO:**
maszynę do szycia, aparaty radiowe, rowe-
ry damskie i męskie, patefony walizkowe,
aparaty fotograficzne, skrzypce i mandoliny,
zegarki męskie i damskie, bielizna stołowa,
szklak płońska (po 17 mtr.), Lupony na ubra-
nia męskie (po 3 mtr.), kupony jedwabiu na
suknie (po 4 mtr.), koldr- watawe, oraz wiel-
ką ilość innych nagród, jak cenne dzieła II
terackie itp.

W z-r-w-m c-e-e z-r-w- d-c-

Kreski należy zastąpić literami w ten spo-
sób, aby otrzymać znane przysłowie ludowe.
Wykorzystaj okazję, która nadarza się raz
w życiu. Niema żadnego ryzyka — niepowo-
dzenie wykluczone. Każdy otrzymuje nagro-
dę.
Odpowiedź należy przesyłać na zwykłym po-
cztworze (15 groszy). Prosimy podać czytelny
i dokładny adres.

Adresować: Wydawnictwo POPULARNO
NAUKOWE, Łódź, 6-go Sierpnia 16/4.

Sygnatura: Km. 933/35 i 504/36.

Ogłoszenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Baranowi-
czach Stanisław Paderewski mający kancela-
rię w Baranowiczach, ul. Orzeszkowej Nr. 6
na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do
publicznej wiadomości, że dnia 31 stycznia
1938 r. o godz. 11 w Baranowiczach, ul. Szosowa Nr 97 odbędzie się druga licytacja ru-
chomości, należących do Szyszczewicza Je-
ruchima składających się z: futro męskie uży-
wane w stanie dobrym, ubranie granatowe,
palto jesienne, ubranie marynarkowe w kom-
pletie — czarne, komplet ubrania sportowe
go, kilim, kasa ogniowa oszacowanych
na łączną sumę zł. 1350.
Ruchomości można oglądać w dniu licy-
tacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Dnia 11 stycznia 1938 r.
Komornik St. Paderewski.



Kupno i sprzedaż

W CENTRUM miasta, koło rzeki Wilii,
do wydzierżawienia, ewent. do sprzedania:
fabryka garbarska składająca się z 6 budyn-
ków, kotłowni i wielkiego placu wraz z ca-
łym sprzętem maszyn itd do celów garbar-
skich. Informacje: Wilno, tel. 188.

CHRZEŚCIJAŃSKA PRALNIA
I FARBARNIA

oraz chemiczne czyszczenie odzieży

„HIGIENA”

Wł. E. Arciuszkiewicz

Baranowicze Narutowicza 11 (vis a vis
kina „Apollo”). Wykonuje sposobem no-
woczesnym roboty w zakresie farbowania
czyszczenia i prania bielizny. Ceny niskie

„Cukiernia Centralna”

Baranowicze, Szeptyckiego 50, telef. 112
Jedyny rozrykowo-towarzystki lokal ran-
dez-vous m. Baranowicz, gdzie przy dob-
rej kawie i tradycyjnych pączkach mile
spędza się czas. Do dyspozycji gości
czekolady i bombony pierwszorzędnych
firm warszawskich i bezkonkurencyjny
własny wypek

SKLEP GALANTERYJNY

Włodzimierza Birana

Baranowicze, Rynek, budka 48 i 49
Poleca fartuchy i wszelkiego rodzaju
bieliznę w najlepszych gatunkach

W. Skotarek

Baranowicze, Szeptyckiego 24
Poleca bieliznę męską i damską, kol-
dry własnej pracowni. firanki ręcznej
roboty i manufakturę w najmodniej-
szych deseniach.

WARSZAWSKA

Pracownia Obuwia

Franciszka Skarżyńskiego

Baranowicze, Szeptyckiego 58

Ceny niskie

W. Rożnowski i I. Karaś

Baranowicze, Nowogródzka 2, tel. 141
Radiodbiorniki P. Z. T. „ECHO”
3-ki i 4-ki sieciowe oraz 3-ki i 4-ki
baterijne. Na światowej wystawie w
Paryżu nagrodzone Złotym Medalem

Popierajcie Przemysł Krajowy!

CASINO

Wkrótce

JEJ PIERWSZY BAL

(UN CARNET DE BAL)

W roli głównej **HARRY BAUR**
Film odznaczony pierwszą nagrodą na tegorocznej międzynarodowej wystawie sztuki kinematograficznej w Wenecji.

Informator m. Baranowicz:

Dom Handlowy
HILARY PFEFFER

Spółka jawna

Składy żelaza

Baranowicze, Szosowa 194, tel. 138

dostarcza **WAGI** wszelkiego rodzaju
wyrobu reprezentow. firmyFabryka Wag „W. HESS” właśc. inż. Karol Hess
ze składu lub fabryki po cenach fabrycznych.

„EKONOMIA”

Baranowicze, Szeptyckiego 49, tel. 97.

Wina, wódki, koniaki, wyroby
tytoniowe, towary kolonialne
i spożywcze.Broń, amunicja i artykuły spor-
towe. Zapalniczki monopolowe,
karty do gry, żarówki i baterie.

Poznański Dom Galanterii

Baranowicze, Szeptyckiego 31, I p., tel. 248

Każdy chrześcijanin w Baranowiczach pamięta o tym, że należy popierać swoich i wszelkie zakupy galanteryjne czyni wyłącznie w najpoważniejszej chrześcijańskiej firmie „Poznański Dom Galanterii”. Wielki wybór towarów, ceny stałe i niskie

RADIO „Esbrock”

MASZYNY DO SZYCIA

ARTYKUŁY ELEKTROTECHNICZNE

poleca

S. GIERASIMOWICZ

Baranowicze, ul. Mickiewicza 5

Restauracja „USTRONIE”

Dancing w Baranowiczach

od dn. 1.1.1938 r. występ, świat. sławy

„BALET BRUSZEWSKICH”

składający się z 7 osób w repertuarze
tanieczno-spiewnym, akrobacyjno-žo-
nglerskim i groteskowym, codziennie
10 zachwycających numerów w zespole
wprowadzając podziw **Abisynka Bella
King** i młodzieńca **Kazla**, akrobatka
i mistrzyni gry kseleponowej.Skład Rolniczo-Handlowy
„SNOP”

Baranowicze, Senatorska 23

Poleca: nasiona warzywne, kwiatowe
i rolne; nawozy sztuczne rolne i ogro-
dowe; preparaty chemiczne do walki
ze szkodnikami roślin; opryskiwacze
krajowe i zagraniczne.

Ognisko Urzędnicze

w BARANOWICZACH

Codziennie występy znakomitych sił
ekwilibrystycznych. Od 1 stycznia go-
ścińne występy duetu „HARLOW”
przed wyjazdem za granicę. Codziennie
dancingi. Pierwszorzędny zespół or-
kiestry pod kier. I. Zielińskiego,
Wstęp bezpłatny.

Sklep Kolonialno-Spożywczy

Michała Szybko

Baranowicze, Szosowa 50

Artykuły spożywcze i wyborowe trunki
Ceny konkurencyjne

LUX Ostatni dzień „Niezwycięzony Bill”

Jutro premiera. Nowa czarująca
16-letnia gwiazda ekranu
Deanna DURBINw rewelacyjnej komedii
„PENNY” Realizacja: Kosterlitz i Pasternak
Śpiewno-muzycznaChrześcijańskie kino.
SWIATOWIDKapitałna
polska
komedia
muzyczna
„Książątka”w rolach gł. Lubieńska, Niemirzanka, Bodo, Fertner, Sieleński i inni
Nad program: Atrakcje Początki seansów 5, 7 i 9 W niedz. i święta od 1-ej

OGNISKO

Dziś. Polska komedia muzyczna
„Dyplomatyczna żona”W rolach głównych: Grossówna, Cwiklińska, Żelichowska, Żabczyński, Znicz i inni
Nad program UROZMAICONE DODATKI. Początek seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachun. 25, Wilno 1
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogród, ul. Bazylijska 35
Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166
Baranowicze, ul. Ułańska 11
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Stolin,
Szczuczyn, Stolpce, Wołożyn, Wilejka, Grodno,
3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z od-
noszeniem do domu w kraju — 3 zł., za gra-
nicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2,50,
na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma
urzędu pocztowego ani agencji zł. 2,50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr,
za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redak. i komunikaty 60 gr,
za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelarycz-
ne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za
treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja
zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrze-
żeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19